Nr. 325. We Lwowie — Sobota 24 Listopada 1900. **Rok LX.**

Redaktor naczelny:
Dr. ALEKSANDER VOGEL.
Biura redakcyi: ul. Kopernika l. 7, I. piętro otwarte od godziny 10 rano do godz. 1 w południe.
Biura administracyi: ul. Kopernika 7, parter (sklep), otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczór bez przerwy.
PRZEDPŁATA NA „GAZETĘ NARODOWĄ“ wynosi:

	we Lwowie	na prowincyi	za granicą
miesięcznie	1 zł. 50 ct.	2 zł.	
kwartalnie	4 zł. 50 ct.	6 zł.	7 zł. 50 ct.
półrocznie	9 zł.	12 zł.	15 zł.

Numer kosztuje 6 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ przyjmują: we Lwowie: Administracya *Gazety Narodowej* ul. Kopernika 7; **w Paryżu:** C. Adam Ciborowski 30 rue de Varenne Paris; **we Wiedniu:** Haasenstein & Vogler (Otto Mass) Wallfischgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstädte 2 — A. Oppelik Grünergasse 13 — M. Dukes Nachf.: Max. Augenfeld & Emaric Lessner Wollzeile 6 — Schallek Wollzeile 11 i J. Danneberg, I. Wollzeile 19; **w Hamburgu:** A. Steiner; **w Frankfurcie:** n. M. Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp.; **w Warszawie:** Reichmann & Freudler.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne na jednoszpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — **Nadesłane za wiersz lub jego** miejsce 30 ct. — **Głosy publiczności za wiersz lub** jego miejsce 50 ct. — **Prywatna korespondencya** 3 ct od wyrazu.

Polacy — i przyszły parlament.

Lwów 23 listopada.

We wiedeńskiej *Neue fr. Presse* pojawiła się korespondencya ze Lwowa, niepochodząca jednak od stałego jej lwowskiego korespondenta, a która niewątpliwie będzie powitaną z radością wielką przez *Słowo Polskie* i krakowską *Nową Reformę*. Redakcya nadała tej korespondencyi tytuł: „Polacy i przyszły parlament“ — a myśli i poglądy w niej zawarte o kierunku teraźniejszego ruchu wyborczego w Galicyi dziwnie schodzą się z poglądami, powtarzanemi niemal codziennie przez organa naszej demokracyi „skoncentrowanej“.

Oburza się mianowicie korespondent *N. fr. Presse* — zupełnie tak samo, jak *Słowo Polskie* i *Nowa Reforma* — na to, że przedwódcy skoncentrowanej demokracyi mało jakoś mają widoków, ażeby mogli być ponownie na posłów do parlamentu wybrani i przypisuje ten stan rzeczy nie naturalnemu usposobieniu patryotycznej inteligencyi kraju, ale — intrydze. Wymyślił też korespondent całą balladę, ażeby udowodnić istnienie owej intrygi. Z ubolewaniem stwierdza, że znowu pogłoski o jakichś układach, jakie miał niby prowadzić we Wiedniu p. Jaworski — oczywiście z Niemcami, w celu utworzenia w przyszłym parlamencie z wyłączeniem Czechów „większości dla pracy“ — *einer Arbeitsmajorität* — ale że już same pogłoski o podobnych układach wywołały zjazdy i narady poselskie, skierowane przeciwko tej robocie.

Feudalno klerykalna większość Koła polskiego pod przewodnictwem posła Kozłowskiego opanowuje — zdaniem *Neue freie Presse* teraźniejszy ruch wyborczy w Galicyi, pracując nad nadaniem wyborom takiego kierunku, ażeby wyszło z nich Koło polskie, które na łeb na szyję będzie się awanturowało z Czechami przeciwko Niemcom w celu wskrzeszenia dawnej prawicy. I znowu ma być w obiegu u nas hasło solidarności słowiańskiej na to, ażeby młodoczechom wyciągać kasztany z ognia. I biada antor, że owe grupy polityków galicyjskich, które nie chcą dopuścić do tego, ażeby Koło polskie oddawało się na wysługi Czechom są „niestety“ za słabe w obec przewagi feudalno klerykalnej grupy Kozłowskiego.

Kierujące sfery urzędowe w Galicyi z namiestnikiem hr. Pinińskim na czele mają zdaniem informatora *N. Fr. Presse* wpływać na wybory w duchu dążeń grupy Kozłowskiego, wbrew zamiarom i intencyom rządu centralnego i wbrew planom prezydenta ministrów dr. Koerbera. „Dziwnym jednak sposobem — są dalsze słowa artykułu — zapatrywania hr. Pinińskiego mają być, jak tu mówią z poglądami dr. Koerbera w zgodzie, rozchodzi się bowiem głównie o wybór parlamentu, któryby przeprowadził jedną, a może tylko tę jedyną sprawę — wybór delegacyi dla spraw wspólnych, ażeby gabinet mógł znowu rok przy pomocy § 14 bez parlamentu rządzić.“

Naturalnie, że znowu powtarza autor znaną insynuacyą jakoby zasiłki na powodzian przeznaczone stanowiły fundusz wyborczy stronnictwa rządowego, i że wskutek użycia takich środków Koło polskie wejdzie do nowego parlamentu w dawnej sile.

Widocznie informuje się autor artykułu *Neue Freie Presse* trochę jednostronnie o stosunkach, panujących w kraju naszym z organów które swych myśli wątek i swych uczuć przędzę snują według natchnień wiedeńskich i pana Maxa Mengera uważają za mistrza swojego.

Legenda o układach p. Jaworskiego, które miał niby prowadzić we Wiedniu teraz, w czasie bezparlamentarnym co do przyszłego stanowiska Koła Polskiego w nowym parlamencie, zrodziła się. jak wiadomo, w dziennikach, które właśnie życzą sobie angażowania p. Jaworskiego i Koła Polskiego w awanturnicze plany nowych przymierzy z czynnikami, których nie ma — i o których nie wiadomo, czy wogóle w nowym parlamencie będą, a co najmniej czy będą decydujący wpływ miały.

Z kim i o czem p. Jaworski rozmawiał, gdy był we Wiedniu, nie wiemy. Ale to wiemy na pewno, że jest za nadto wytrawnym i doświadczonym politykiem, ażeby nieistniejącego Koła nie wplątywał w przymierza z nieistniejącemi klubami parlamentarnemi!

Również możemy zapewnić, że nieprawdą jest, aby wybory odbywały się czy przeprowadzane były pod hasłem tego lub owego stanowiska, jakie posłowie nasi zająć mają w przyszłości we Wiedniu. Jeśli w ogóle byłby jaki kierunek dominującym przy obecnych wyborach, to chyba ten jeden, któremu dał wyraz prezes Koła p. Jaworski w sprawozdaniu poselskiem, złożonem w Złoczowie: rozumna polityka wolnej ręki Jest rzeczą jasną i rozumie się samo przez się, że w pierwszej linii Koło polskie zwróci się ku swym dawnym, wypróbowanym sojusznikom, którym nie ma nic do zarzucenia, tj. ku Niemcom konserwatywnym — a co się tyczy innych Niemców, jako też Czechów, to zależeć to będzie od tego, jakie oni zajmą stanowisko w nowym parlamencie.

Centralny komitet wyborczy nie miał i nie mógł mieć intencyi kierowania wyborami w ten sposób, aby z góry dla utworzenia tej lub owej przyszłej większości w parlamencie, kształtować Koło polskie. To już musi pozostać prerogatywą przyszłego Koła polskiego we Wiedniu, względnie sejmowego — a nigdy centralnego Komitetu wyborczego, który jest tylko ich pełnomocnikiem.

Tyle dla wyjaśnienia rzeczy. — Jeśli zaś celem wspomnianego artykułu *N. Fr. Presse* było rzucenie ziarna nieufności między prezydenta ministrów dr. Koerbera a namiestnika hr. Pinińskiego, to zapewnić możemy szanownego autora, iż zamiaru swego nie osiągnął, bo do jakiejkolwiek wzajemnej nieufności nie ma najmniejszego powodu.

Z bieżącej chwili.

Lwów d. 23 listopada.

Żydo-masońska gospodarka na Węgrzech przechodzi już w okres krytyczny. Stan finansów Budapesztu jest tak smutny, że już myślano o zaprowadzeniu komisarza rządowego. Zarzucono jednak tę myśl na fatalne wrażenie, jakieby taki krok wywołał za granicą, wobec której madyaryzm pragnie uchodzić za wielkie mocarstwo. Ale w ogóle stan jest krytyczny. Oto co pisze *Pester Lloyd* herszt masonizmu żydo-masońskiego:

„Czasy są złe. Ołowiem zaciężyło we wszystkich naszych stosunkach ekonomicznych. Zastój w handlu, w obrocie, w przemyśle i rękodziele; rolnictwo narzeka, kapitał ruchomy zostaje dziesiątkowany, coraz trudniej o zarobek, więc też troska i trwoga ogarnia wszystkie umysły.“

W stanie cara nastąpiła z d. 20 na 21 bm. kryzys; w przeciągu 24 godzin zachodziły ogromne zmiany, czasami gorączka gwałtownie wybuchała. Nastąpiło zapewne stanowcze polepszenie, skoro dziennikarzom petersburskim pozwolono pisać przynajmniej tyle, iż zewsząd nadchodzą sympatyczne telegramy dla cara.

Powiernik cara w sprawach wschodnio-azyatyckich, ks. Uchtomski bawi już w Pekinie, a organ jego *Petersb. Wiedomosti* występują już otwarcie z projektem, aby Rosya odłączyła się od mocarstw i zawarła osobną umowę z Chinami, a to dlatego, że dawniej, gdy chodziło o wyswobodzenie poselstw, mocarstwa miały cel wspólny; cel ten został dopięty i odtąd cele mocarstw się różnią

Razem z tą wiadomością nadchodzi z Tientsinu druga, odpowiednia jej wiadomość — niewiadomo tylko, o ile prawdziwa — mianowicie, jakoby do Londynu udał się pewien ajent rosyjski dla traktowania z Anglią o nabycie przez Rosyę kolei Niuczwang-Szanhajkwan. Co jeżeli jest prawdą i Anglia się nie zgodzi na tę propozycyę, to Rosya będzie miała pretekst do usunięcia się z koncertu mocarstw.

Wszystkie nadchodzące od dość długiego czasu wiadomości z Waszyngtonu każą przypuszczać że z takim zamiarem nosi się Ameryka. Za Rosyą i Ameryką poszłaby w takim razie z pewnością Japonia, która ogromne sumy musi łożyć na wyprawę w Chinach bez żadnych dla siebie widoków zysku.

Oddziały ochotników angielskich z Nowej Zelandyi i Queensland (w Australii) nie chciały dalej służyć w Afryce południowej i d. 16 bm. zaczęły z Kapstadu powracać do domu.

Program gabinetu Saracco.

Lwów d. 23 listopada.

W dobie niesłychanie krytycznej, poprostu przełomowej, zebrał się wczoraj parlament włoski, po raz trzeci w tym roku — bez mowy tronowej jak w Belgii, chociaż nie z tych samych przyczyn. Wszystkie stosunki są rozchwiane, wszystkie warstwy ludności wzburzone, parlamentarzyści roznerwowani i stary minister prezydent Saracco mie miał sił czy odwagi do wystąpienia w parlamencie z programem, chociaż miał pięć miesięcy czasu. Zresztą już gdy się ze swoim gabinetem przedstawiał parlamentowi, oświadczył Saracco, że nie myśli zapowiadać żadnego programu i zamiast słów wystąpi z czynami.

Natomiast zgłosił Saracco przed zebraniem parlamentu „sprawozdanie ministerstwa dla króla“, zajmujące w dziennikach pięć szpalt bitego druku.

Po wzmiance o świętokradzkiem zamordowaniu króla, napomyka sprawozdanie do obowiązków rządu, zbywa pokrótce sprawy zagraniczne, podnosi konieczność budżetu normalnego, przechodzi do sprawy emigracyjnej (która jeszcze z pierwszej sesyi pozostała, a u marynarki handlowej zapowiada wniesienie projektów, dla zadośćuczynienia wszystkim prawowitym interesom.

Co do lokalnej administracyi wyznaje rząd: „Od pierwszych już lat nowego królestwa wystąpiły na jaw braki naszego pod naciskiem wypadków politycznych zaprowadzonego systemu administracyjnego — i pomimo to przez trzydzieści lat nic nie uczyniono ku usunięciu tych braków.“ Rząd zapowiada w tej sprawie przedłożenia dość niejasne.

Jedną z wad tego systemu była centralizacya, którą chciano gwałtem skuć w jedną masę kraj i naród, od wieków nawskróć przesiąknięte partykularyzmem. To się nie udało, i gabinet Saracco wnosi teraz decentralizacyę. Ale któż nauczy zarządy prowincyonalne pilnowania obowiązków? Zbójnickie bandy mafii w Sycylii. a komorry w Neapolu trzęsą całą administracyą, trzęsą sądownictwem i herszci ich Palizzolo i Caserta śmieli się opierać o parlament, rządy dawały im pomoc ze względu na akcyę wyborczą. Ale nie inaczej też dzieje się w innych prowincyach i miastach — wszystko owładnęli masoni i tylko gdzie niegdzie jak w Turynie, poczęli katolicy łamać ich gospodarkę.

Sprawozdanie zapowiada ostre przedłożenia dla zgniecenia anarchistów, ich stowarzyszeń i propagandy. A przechodząc do reform szkolnych powiada: „Dzielniejszą od kar jest siła szkoły; publiczne wychowanie, kształcące zwyczaj i obyczaj, jest najsilniejszą i najpewniejszą obroną“. socyalną.“ O religii ani słówka!

Budżet wojskowy nie ma być podwyższony ale i nie uszczuplony. Jednak ma być podwyższony budżet marynarki wojennej, albowiem „jeżeli Włochy mają być dzielnemi na morzu, to niepodobna, aby flota ich długo pozostawała na tym stopniu nizkości, tak wielce niezgodnym ze staremi ich tradycyami i aspiracyami młodego królestwa.“

Zapowiedziane są reformy sądowe: postępowanie sumaryczne, postępowanie ugodowe, ustawa o lichwie, złagodzenie egzekucyj. Dalej kilka projektów socyalno politycznych. Dalej przedłożenia o dotacyi dla królowej Małgorzaty i pomnika dla króla Humberta.

Reformy podatkowe uważa sprawozdanie za konieczne, ale oraz za niemożliwe — „trzeba bowiem postępować ostrożnie, tem bardziej, gdy się pomyśli na niepewny stan rzeczy i na niebezpieczeństwa, jakie blizka przyszłość zapowiada.“ Co to znaczy?... Pomimo owej niemożliwości znoszenia lub redukowania podatków powiada sprawozdanie, iż rząd przygotowuje cały kompleks zarządzeń ekonomicznych i finansowych, które wraz z zapowiedzianemi już będą parlamentowi przedłożone.“

Szeroko prawi rząd o reformie podatku dochodowego od mienia ruchomego i tak ten ustęp kończy: „Wszelako absolutną granicą dla naszych przedłożeń będzie utrzymanie stałości skarbu państwowego. Naruszyć tę zasadę byłoby to zdradzać ojczyznę.“

Nowe przedsiębiorstwa przemysłowe zamierza rząd przez pewien czas uwalniać od podatku Podatek dochodowy urzędników i procederzystów ma się poczynać dopiero od 1300 franków dochodu. Dla drobnych właścicieli ma odpaść podatek od 5 do 25 franków. Byłoby to ogromne dobrodziejstwo dla chłopów, bo wolni od sekwestrów i zlicytowania mieliby jakąś podstawę bytu — jeżeliby te ustawy były wykonane.

Stowarzyszenia zarobkowe i gospodarcze.

Lwów, 23 listopada.

Dwudzieste szóste walne zgromadzenie delegatów związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych rozpoczęło się w piątek o godz $9^3/_4$ w sali koła literacko-artystycznego we Lwowie, Zagaił je prezes związku p. Biechoński, następnie przewodniczącym zgromadzenia został wybrany dr. Wurst z Kałusza.

Na wniosek p. Romanowicza odesłano sprawozdanie z czynności wydziału do osobnej komisyi. Tak samo odesłano do komisyi sprawozdania z dokonanych w ciągu roku 1899/1900 lustracyi, tudzież sprawozdanie komisyi kontrolującej z zamknięcia rachunkowego za r. 1899.

Sprawozdanie z organizacyi banku związkowego na wniosek p. Biechońskiego odłożono do soboty, aby wydział mógł wystąpić z konkretnymi wnioskami.

Następnie w sprawach podatkowych odczytał referat sekretarz nwiązku p. Ulmer, stawiając następujące wnioski.

Zaleca się stowarzyszeniom związkowym:

1) ażeby po myśli § 110 ustawy z roku 1896 regularnie co roku wnosiły fasye do podatku zarobkowego w ciągu dni 14 po zatwierdzeniu rachunków przez walne zgromadzenie

2) ażeby na wypadek, gdy wymiar podatku zalega lub w rekursach pozostaje, tworzyły z czystych zysków rezerwy podatkowe

3) ażeby uskutecznione wymiary podatków

13

Kamienie probiercze

powieść

Maryi Kazeckiej.

(Ciąg dalszy).

Taka wspaniała wiedza nie wystarczała Ludce. Pragnęła ona koniecznie ducha, ducha wypieszczonego szczytnymi ideałami, dalekiego od drobnostkowości światowej i obrzydliwego sobkostwa. Dla tych salonowych wyrodków moralnych miała tylko wyraz pogardy, litości albo dumy, nieprzepartej dumy, co łamała na sążniste przestrzenie każdą chęć zbliżenia się tego karykaturalnego zastępu. Inną broń jeszcze posiadała Ludka — a bronią tą była złośliwość. Z bezlitosną prawdą smagała ostrzami satyry śmieszne wystąpienia tych egzotycznych krzewów, i ta tylko rola drwiarza utrzymywała ją jeszcze i pozwalała oddychać duszną atmosferą salonowego fałszu. Zdzisezk Warmiński dzielnie jej w tem pomagał. Po poznaniu Tadzia, pobyt w salonach matki był dla niej niemożliwym.

Stała się jeszcze wi cej dumną, milczącą. Przesuwała się jak automat między rojem much brzęczących, nie racząc się już nawet odcinać na aluzye robione przez grono ograniczonych osobników. Mówiono o niej, że brak wyższego wykształcenia, brak widocznego tematu do rozmowy zamyka jej usta. Wzruszała na to ramionami. Podobać się nie miała zamiaru tej szarej, codziennej masie tłumu, nie miała zamiaru odsłaniać przed nią zakresu swojej wiedzy ani odkrywać tych uczuć płomiennych, co tam na dnie duszy jak świętość jaka spoczywały. Nieraz, kiedy się zachwycano jakiem arcydziełem natury lub arcytworem człowieka, ona stała milcząca i blada, wchłaniają a w siebie tylko oczyma cuda przyrody i talentu. Miano ją za zimną, obojętną, martwą prawie Nie dziwiła się wcale. Pozory tyle mogą na świecie. Nieraz jeszcze okazywała się w gorszem świetle, dorzucając świadomie iskierkę po iskierce do ognia nieprzychylnej dla siebie opinii. Robiło jej to pewnego rodzaju przyjemność że tylko Tadzio jeden, jedyny Tadzio zna jej rzeczywisty stan moralny.

Kochała go też całą siłą świeżej, niezepsutej duszy i miłość ta wsiąkła w całą jej istotę, jakąś idealną zasłoną oddzielając ją od reszty świata i ludzi.

Na brak pracy skarzyć się nie mogła. Tadzio jej wskazał takie szczytne widnokręgi. Mówił o umoralnieniu ducha, o wywalczeniu swobody własnej, o ofierze spalonej na ołtarzu szlachetnych celów, której dym ofiarny wzniesie się aż pod stropy niebieskie.

Mówił, że nie na to żyjem na świecie, aby sobie wyrobić własne szczęście, własną świetną dolę, co doszedłszy kresu swego bytu, leży w skorupie ślimaczej, zamilkła na wołanie litości i miłosierdzia.

Sztuką to nie jest — dokona tego każdy egoista, każdy pasożyt ludzkości. Sztuka żyć życiem pozagrobowem, życiem nie dla siebie ale dla ludzi, po pogrzebie wszystkich najświetniejszych nadziei. wszystkich drogich blasków co się złożyły na tę świetną dolę, po pogrzebie wszystkich pragnień żądz i dążeń własnych, chociażby najszlachetniejszą przędzą wysnuty się z głębin ducha.

Trzeba sobie umieć powiedzieć — zaszło już słońce dnia mego.

Była w nim i jasność wczesnego poranku i żar południowego słońca i krwawa purpura zachodzącej jutrzenki i noc głucha, ciemna, rzucająca czarne mroki na minione chwile słoneczne Trzeba umieć wyciągnąć po wspomnieniu, z owych zmiennych pór życia własnego, unieść je z sobą w życia okres nowy na otwarte pole działalności ludzkiej, a tam krzepiąc się niemi, postępować drogą czynu, twardą, ale hartującą ducha i prowadzącą do jasno wytkniętych celów.

Mówił o jasnym szlaku, co w najcięższych przełomach życia, stanie jak ostatni klejnot szczęśliwej przeszłości. stanie otoczony aureolą słońca i szle pod stopy jasne smugi, których nam deptać nie wolno.

Żadna pokusa nie strąci tego szlachetnego powiewu, żaden czyn niecny nie zetrze tego świetlnego śladu

Smuga po smudze wciskać się będzie do szlachetnych szczelin duszy, aż uścieli szlak jasny, po którym przejdzie z podniesioną głową i dotrze krańców świętości.

Mówił długo i długo, a głos jego drżał, jak jakaś dźwięczna czarodziejska fletnia, której struny wieszczce trącało natchnienie. Ciche echa rozpływały się w powietrzu i zlewały napowrót w miłą i zgodną harmonię.

I myśl mimowoli biegła jasnym szlakiem za niemi, hen gdzieś zakładać podstawy ogniowych czynów; którychby dym ofiarny wzniósł się aż pod stropy niebieskie.

Wieczorem kiedy ogień wesoło trzaskał na kominku i bladopurpurowem światłem oświecał wnętrze pokoju, siadała do pianina i powtarzała cicho słowa piosenki Tadzia:

„Za moją, za chatyną
Błękitne kwiaty kwitną,
Błękitne rzeki płyną,
Hej płyną w dal błękitną“.

Czasem spiewała tak cicho. że drewka na kominku głośniej trzaskały, czasem umilkła całkiem, u miłość w duszy nuciła melodye.

Widziała potem nieraz Tadzia Zawsze jakieś ziarno pożyteczne wrzucił jej do duszy, zawsze dodał jakiegoś nowego bodźca do raz rozpoczętej pracy.

Aż wreszcie rozpoczęta nieprzepartym urokiem do tego wypoetyzowanego świata. do którego się już skrzydliła, zerwała z niewolą ze wszystkimi skrupułami, puszczając się na drogę twardych obowiązków, ale dającą zadowolenie wewnętrzne i trochę może błysków szczęścia. Po głowie snuły jej się teraz jasne plany przyszłości.

W tych przyszłych odmętach czasu widziała Tadzia w cichem, skromnem gniazdku obok siebie, słyszała szept zwierzeń, co jak lawa trzymana długo na uwięzi, miały buchnąć gorącem, upajającem tętnem.

Nie! ona dla tych oczu jasnych dla tej bezbrzeżnej w nich słodyczy wszystko poświęcić jest w stanie!

Wszystko! majątek, stanowisko, miłość rodziców, wysokie ambicye i dążenia.

Kiedyś, kiedyś, pamięta jeszcze, bardzo dawno, kiedy jej serce było bryłą lodu, nie stopniałą jeszcze, nie naruszoną, modliła się gorąco żeby umysł wzbogacić i posiąść wielką. olbrzymią wiedzę.

Zdawało jej się to jedynem szczęściem, spoglądać przez taki wyzynny pryzmat, na świat, na tłumy, znać każdą przyczynę zjawisk przyrody, objawów psychologicznych Dziś czuła, że oprócz tych martwych czynników potrzeba do życia jeszcze czegoś więcej, czegoś takiego coby ciepłem uczucia opasało, całe jestestwo moralne, goiło jego rany i dało po pracach syzyfowych, choć chwilkę wytchnienia godziwego.

Ona dla tego słodkiego pancerza poświęciła wszystko i teraz z czystem sumieniem, wyciąga rękę po tę nie złotą. co ma jej ubarwić całe pasma, długie szare, jednostajne.

Ach, żeby prędzej przebiedz tę przestrzeń dzielącą ją jeszcze od ojca — ach! żeby prędzej rzucić mu się na szyję, wyznać wszystko, mieć błogosławieństwo i parę łez spadłych w obawie nad niepewnem losem. Ach żeby prędzej! Ale już, już, już przebiega ostatni próg, ostatni schód, dzielący ją od ojca, już chwyta za klamkę, otwiera drzwi ciężkie, poważne, co są jakby dopełnieniem ogólnego pełnego majestatu obrazu, już widzi postać starą, przygarbioną, zwisłą bezwolnie na poręczach staroświeckiego fotelu, czuje na sobie wzrok łagodny, jasny, pełny rezygnacyi i jakiejś bezgranicznej wyrozumiałości, przykuty do książki albo bujający po świetlnych nie dla każdego odsłoniętych widnokręgach. Już obejmuje zimne, drżące dłonie, chłodzi sobie niemi pałające policzki i przesuwa pieszczotliwie po oczach, twarzy, jak jaki balsam kojący.

Ach żeby prędzej, korytarz tymczasem taki jakiś ciemny, taki jakiś długi bez końca. Robi wrażenie lochu, więzienia, w którem zamknięte serce, daremnie się szarpie w wolność. Czego ją taki chłód przejmuje, czego jej tak straszno, jakby jej kto chciał wyrwać przemocą z duszy, ten skarb jasny co tam w głębi ukrywa? Przecież za chwilę będzie szczęśliwa, zbliży się o krok przynajmniej do wymienionego celu. A przecież czegoś jej straszno. Otrząsa się z bojaźni i cicho drzwi otwiera. (C. d. n.)

Z powodu przeniesienia handlu do hotelu „George'a“ urządzam w magazynie pod firmą E. MACHAYSKI
róg ul. Jagiellońskiej i Trzeciego Maja, za zezwoleniem władzy
WYSPRZEDAŻ towarów galanteryjnych, perfumeryi, konfekcyi damskiej etc. MIKOŁAJ LUDWIG.

bałały we wszystkich szczegółach bezpośrednio lub za pośrednictwem biura Związku i przeciw nieprawidłowym wymiarom, nawet w wypadkach drobnych różnic, wnosiły rekursy, dla spowodowania zasadniczych orzeczeń.

Nadto wniósł p, Ulmer aby wydział związku wystosował do rady państwa petycyę o spowodowanie rządu do pouczenia podwładnych organów jego o należytej i z intencyą ustawodawcy zgodnej interpretacyi ustawy o opodatkowaniu funduszów rezerwowych stowarzyszeń itp. tudzież aby wydział porozumiał się z innymi związkami stowarzyszeń w Austryi, jak: ruskim, czeskim, słowieńskim i niemieckim i rozpoczął akcyę zbiorową w obronie zagrożonych interesów wszystkich stowarzyszeń w Austryi.

Wszystkie te wnioski odesłano po krótkiej dyskusyi do komisyi.

W sprawie dostarczania przez stowarzyszenia zarobkowe i gospodarcze rękodzielnikom naszym kapitału zaproponował p. Romanowicz imieniem wydziału, aby stowarzyszenia związkowe starały się o ile możności zakładać spółki magazynowe, surowcowe, a głównie wytwórcze dla wspólnych dostaw publicznych. Związkowe stowarzyszenia powinny takim spółkom dawać kredyt dogodny i wydział związku powinien opracować statuty wzorowe dla poszczególnych rodzajów spółek rękodzielniczych. Wnioski te odesłano do osobnej komisyi.

W sprawie orzeczenia najwyższego trybunału o wkładkach oszczędności i o wkładkach od osób, nie będących członkami danego towarzystwa związkowego, postawił p. Terenkoczy wniosek aby zmienić w statutach nazwę „rachunki bieżące" na nazwę „wkładki oszczędności". Wniosek ten przyjęto jednomyślnie.

Następnie odczytano wniosek tow. zaliczkowego brzosteckiego na domaganie się kredytu w banku austro-węgierskim dla towarzystw związkowych, bo i nie związkowe korzystają nieraz z tego kredytu.

Dr. Gabryszewski z Bóbrki postawił wniosek, aby związek czynił starania u rządu o nieudzielanie koncesyj i nie zatwierdzanie statutów towarzystwom które pod rozmaitymi formami uprawiają lichwę.

Wniosek ten odesłano do komisyi.

Z kolei przystąpiono do wyboru członków komisyj, które obradować miały popołudniu w lokalu związku.

W obradach walnego zgromadzenia bierze udział 80 delegatów, reprezentujących 86 stowarzyszeń.

Ruch wyborczy.

Lwów 23 listopada.

Wczoraj popołudniu odbyło się pięciogodzinne posiedzenie pełnego centralnego komitetu wyborczego, na którem uchwalono wydać odezwę do wyborców, jako też omawiano sprawę kandydatów z kuryi powszechnej i z kuryi gmin wiejskich. Odezwa ogłoszoną zostanie w sobotnich dziennikach popołudniowych.

(Koresp. „Gaz. Nar.")

Ze Złoczowa donoszą nam 23 bm: Kandydat wiedeński na posła do rady państwa z miast Brody-Złoczów Saul Landau przedstawiał się tutejszym wyborcom. Rezultat taki, że został wygwizdany i bocznemi drzwiami musiał uciekać. O kandydaturze jego nie ma już mowy.

Przebieg tyfusu.

Lwów, 23 listopada.

Na wczorajszem posiedzeniu rady miejskiej zdał prezydent miasta dr. Małachowski sprawę z dotychczasowego stanu epidemii tyfusu we Lwowie i z tego, co przeciw niej zrobiono. Treść jego praemówienia była następująca:

Tyfus stwierdzono z początkiem lipca na ul. Grodeckiej, gdzie było 17 wypadków, spowodowanych złą wodą do picia w studni prywatnej w jednym z domów na tej ulicy. Później 20 lipca zaczęła się nowa epidemia na ul. Kotlarskiej, również spowodowana złą wodą w studni w jednym z domów na tej ulicy. Wtedy zaszło 31 wypadków choroby. Potem zdarzały się sporadyczne wypadki tyfusu, aż do 21 października, w którymto dniu zachorowała żydówka na ul. Podwalu, a potem umarła. Odtąd panuje epidemia bez przerwy. Gdy dnia 2 listopada na ul. Podwalu zachorowały aż dwie osoby na tyfus brzuszny, zamknięto zaraz tego samego dnia studnię pod gimnazyum niemieckiem i na ul. Wałowej, a następnego dnia źródło t. zw. dominikańskie. Chemik miejski zbadał wodę i orzekł, że woda w studni na ul. Kurkowej koło domu nr. 8 i na ul. Czarnieckiego koło domu l. 26 jest niedobrą, że wody ze studni na ul. Mochnackiego koło domu nr. 34 nie zaleca się do picia, choć nie jest złą i że woda w studni pod gimnazyum niemieckiem może zawierać bakterye. Równocześnie dr. Obrzut w wodzie z tych wszystkich studzien nie znalazł ani bakteryi tyfusu ani bakcyla coli tj. tego bakcyla który nie wywołuje żadnej choroby, ale którego obecność w wodzie dowodzi, że została zanieczyszczoną odchodami ludzkiemi.

Źródła tzw. dominikańskie zamknięto z polecenia namiestnictwa w r. 1893, ale gdy w r. 1896 chemik miejski p. Wąsowicz i bakteryolog dr. Krokiewicz zbadali wodę tych źródeł chemicznie i bakteryologicznie i orzekli, że jest dobrą, otwarto je na nowo bez choć uchwały magistratu. Wskutek tego prezydent zarządził śledztwo dyscyplinarne, aby zbadać kto jest winien tego samowolnego otwarcia. Źródła te w dniu 3 b. m. zamknięto znowu. Dnia 8 b. m. otwarto barak epidemiczny, a następnego dnia wydał magistrat do ogółu pouczenie, jak się należy zachować podczas epidemii tyfusu brzusznego i pouczono dzieci w szkołach o tem zachowaniu się. Dnia 16 bm. ustanowiono komisye sanitarne dzielnicze złożona z delegata rady miejskiej, z lekarza, inżyniera i urzędnika magistratu. W dzielnicy drugiej fungują dwie takie komisye. Komisye te zrewidowały już 626 domów, a równocześnie wyczyszczono basenów studziennych razem 205. Dokonano dezynfekcyi 57 domów. Fizyk miejski dr. Pawlikowski dostał do pomocy z powodu epidemii dr. Tatarczucha i dr. Kuncka, baraki zaś powierzono dr. Serbeńskiemu a na dozorczynie do nich uproszono dwie siostry miłosierdzia z Krakowa i najęto ośmioro służby. Studnie zamknięto następujące: zasilane z wodociągu dominikańskiego dwa baseny na ul. Podwalu, hydrant na pl. Dominikańskim, hydrant w klasztorze OO. Dominikanów, dopływ do łaźni żydowskiej na ul. Podwalu, na ul. Kurkowej l. 8, ul. Czarnieckiego l. 26, ul. Mochnackiego l. 34, na ul. Pod Dębem i na ul. Wodnej. Wypróżniono baseny: w Rynku dwa zachodnie, na Starym Rynku, na pl. Halickim pod Świtezianką, na ul. Akademickiej koło kasyna miejskiego. Magistrat postanowił odtąd dwa razy do roku badać chemicznie wodę, a dr. Obrzut przyrzekł, że pod pewnymi warunkami będzie ją badał również dwukrotnie co roku bakteryologicznie. Przez rogatki będzie odtąd wpuszczane mleko tylko w czystych naczyniach blaszanych, zatykanych twardym korkiem

Zdezynfekcyonowano dotąd kilkanaście zakątków w śródmieściu, a wychodki po szkołach odwania się obecnie siarkanem żelaza. Po zrewidowaniu fabryk wody sodowej jedną zapieczętowano, a rowy kopane na rury wodociągowe w mieście polewa się już mlekiem wapiennem. Od 21 zm. do 21 bm. zachorowało we Lwowie ogółem 137 osób, od której to cyfry trzeba odjąć chorych żołnierzy 14, chorych przywiezionych z okolicy do Lwowa 9 i chorych takich, u których niewiadomo jeszcze na pewne, czy się tyfus wywiąże 7 — poczem zostanie chorych czysto lwowskich 107. Z tej liczby zachorowało w domach, którym wody dostarczają źródła dominikańskie i te studnie, które właśnie obecnie zatkano 70, na innych ulicach 37.

Umarło chorych czysto lwowskich 12, żołnierzy 2 i osób przywiezionych z okolicy 0. W baraku od 8 bm. leżało chorych 35, a z nich umarła dotąd jedna, wyzdrowiały zaś 4.

Na żądanie namiestnictwa złożył mu magistrat w b. m. już trzy sprawozdania z tego, co zarządził w sprawie epidemii.

Dyrekcya gimnazyum niemieckiego ogłosiła, że nikt z uczniów jego nie zachorował ani nie umarł na tyfus i że tercyan nie nosił do gimnazyum wody czerpanej z basenu. Na to magistrat stwierdza, że tercyan sam przyznał się przed dr. Kunckiem, iż nie toczył wody, lecz czerpał ją z basenu. Dalej stwierdza magistrat, że u tercyana nie stwierdzono tyfusu, ale stwierdzono go u jego siostrzenicy, która z nim mieszkała, a przeto tercyana odwieziono do baraku tyfusowego, stwierdza też, że kilku uczniów gimnazyum niemieckiego na tyfus istotnie zachorowało, a wreszcie, że fizykat miejski otrzymał wiadomość, iż jeden z chłopców zmarłych na tyfus był uczniem nie innego gimnazyum, lecz właśnie niemieckiego.

Na przemowę Dra Mahla odpowiedział potem Dr Małachowski, że co do fabryk wody sodowej, to magistrat czyni jak najenergiczniejsze zarządzenia, aby one przestrzegały najskrupulaniej przepisów hygieny — co się zaś źródeł dominikańskich tyczy, to biją one w pobliżu domu mieszkalnego i chociaż obecnie nie można było stwierdzić, aby jakieś odpadki gnijące z tego domu dostawały się do tych źródeł, to jednak możliwość czegoś takiego istnieje i zawsze istnieć będzie póki albo źródeł tych się nie zasypie, albo z pobliża ich wszelkich domów mieszkalnych nie usunie.

P. Ihnatowicz domagał się, aby filia gimnazyum piątego wyprowadziła się z domu koło arsenału miejskiego, bo dom ten wcale nie jest hygienicznie utrzymanym.

Dr. Pisek stwierdził że epidemia obecna ma przebieg łagodny i że robi się w mieście wszystko, co tylko nauka na wypadek epidemii tyfusu robić nakazuje. W dalszym ciągu pochwał dla magistratu Dr. Pisek doszedł aż do tego, że utrzymywał, iż przyczyną epidemii nie jest nic innego jak tylko nędza. Zapomniał, że i ludzie zamożni także na tyfus umierają.

Dr. Szp lman zażądał imieniem sekcyi sanitarnej, aby źródła dominikańskie stanowczo zasypane zostały raz na zawsze tak, aby nawet do polewania ulic wody z nich nie brano.

Tem się skończyła rozprawa o tyfusie w radzie.

KRONIKA.

Lwów, dnia 23 Listopada.

Awans w obronie krajowej. Pułkownikiem mianowany podpułkownik J. Birkenheim-Brzezina w Czerniowcach.

Podpułkownikami zostali: major Karol Kraus w Czerniowcach w pułku p. nr. 22 i Emil Acht w 1 pułku uł. nareszcie Wilhelm Wolf, referent obrony krajowej w komendzie korpuśnej we Lwowie.

Majorami zostali w piechocie: Wiktor Leippert Lwów, Jul. Franke Stanisławów i Rudolf Tuma Kraków.

Kapitanami I klasy zostali w piechocie: Tom. Samek Stanisławów, Antoni Car Rzeszów, Józ. Vital Przemyśl, Kar. Rosenkranz Kraków, Józ. Kwasnitza Lwów, Franz. Rutta Kołomyja, Józef Hruschka Stanisławów, Jan Opletal Kraków, Józef Jechel Złoczów, Aug. Kutscher Przemyśl, Ludwik Thelen Lwów, Józ. Olszewski Złoczów, Jan Liebersbach Stanisławów, Jan Dokoupil Lwów, Jan Petri Czerniowce, Eman. Hohenauer Lwów, Bol. Blaha Lwów, Franc. Stiny Kołomyja. Józ. Trink Złoczów.

Kapitanami II klasy zostali: Kar. Schussböck Kraków, Jul. Jachimski Kraków, Mik. Marynowicz Lwów, Kaj. Amirowicz Przemyśl, Erwin Preuss Lwów, Ludw. Pour Przemyśl, Tob Griesser Przemyśl, Edm. Lazar Rzeszów, Fryd. Schneider Czerniowce.

Porucznikami mianowani: Franc. Ullrich Kołomyja, Bog. Pelant Kraków, Karol Ruder Przemyśl, Piotr Raśka Rzeszów, Franc. Placzek Stanisławów, Józef Hokauf Kraków. Kar. Seidler Przemyśl.

Podporucznikami mianowani: Al. Czimala Kraków, Boh. Stegr Przemyśl, Franc. Tippelt Stanisławów, Ant. Konasz Czerniowce, Teodor Iwanyszyn Kołomyja, Herm. Wiederin Stanisławów, Edw. Golda Krakow, Rudolf Fiecsmann Lwów, Kar. Kolarz Rzeszów, Fryd. Schindler Czerniowce Jul. Pretzel Złoczów, Leonard Gredler Lwów, Emil Stroński Przemyśl, Wojciech Buchleitner Czerniowce, Jakób Dissel Rzeszów, Franc Hrubesz Stanisławów, Herm. Bittingshaus Złoczów, A. Szymonowicz Rzeszów, Kar. Feldzahn Kraków, Maurycy Bauer Kołomyja, Oskar Gürtler Lwów, August Talsky Czerniowce.

Kapitanem-audytorem II klasy został Józef Kuczera Lwów.

W korpusie lekarskim: dr. Ferd. Zimmert, został starszym lekarzem sztabowym II klasy Lwów, a dr Jul. Czyrniański, lekarzem pułk. I klasy.

W żandarmeryi mianowani: rotmistrzem II kl. Szolginia Zenon Czerniowce, porucznikami minowani: Pattek Józef, Młodnicki Stan. i Michalewski Wacław we Lwowie.

Rada miejska lwowska pozwoliła pobierać przez lat trzy bezpłatnie naukę w konserwatoryum muzycznem Antoninie Mikułowiczównie, Maryi Krzaczkowskiej, Pelagii Sternalównie i Adamowi Dołżyckiemu. a na rok jeden przedłużyła owo pozwolenie p. Kazimierzowi Matuszewskiemu.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia rada budynek teatru letniego pozostawiła dawnemu dyrektorowi lwowskiej sceny p. Ludwikowi Hellerowi do użytku jeszcze do 15 kwietnia roku przyszłego.

Prof. Głąbiński referował sprawę udzielania sali ratuszowej na zgromadzenia przedwyborcze i wniósł, aby nie zmieniać dawnej uchwały i nie udzielać tej sali „uświadomionym" tłumom, które tylko awantury umieją wyprawiać.

Pp Rewakowicz — który dawniej popierał uchwałę nieudzielania sali – i p. Soleski przemawiali, aby teraz już udzielać sali, ale zdanie ich podzieliło tylko kilku członków rady, przeważna większość zaś poszła za propozycyą prof. Głąbińskiego. Na galeryi „uświadomieni szanowni" wyborcy wykrzykiwali „hańba" po tej uchwale.

Pisma wiedeńskie zajmują się obecnie bardzo gorliwie naszym krajem. O enuncyacyi jednej pochodzącej prawdopodobnie od „skoncentrowanych" w *N. fr. Presse*, piszemy na czele numeru, a tu tylko zaznaczyć musimy, iż nie tylko nie pochodzi od stałego lwowskiego korespodenta tego pisma p Jollesa, ale że i przez jego ręce wcale nie przechodziła.

Druga wiadomość, jakoby gubernator banku austro węgierskiego dr. Leon Biliński miał zostać prezydentem ministrów na czas trwania parlamentu i na ten czas w obowiązkach jego w banku austro-węgierskim miał go zastąpić spensyonowany sekretarz jeneralny p. Mecenseffi" — jest tak mopstrualna, że zbyteczna jej zaprzeczać.

Wreszcie jest jeszcze i trzecia elokubracya publicystyczna, którą również tylko do charakterystyki w streszczeniu powtarzamy. Oto *W. Tagblatt* zamieścił artykuł pod tytułem: „Polska Omladina i jej cele", w którym z okazyi zamachu na p. Goetza, zarzuca młodzieży polskiej w Krakowie, jakoby ta na niedawno odbytem zgromadzeniu pod przewodnictwem jednego z docentów (!?) powziąć miała rezolucyę, żądającą odbudowania Polski. „W ten sposób — powiada organ liberałów niemieckich — dąży się w Galicyi do zniszczenia Austryi" (!!) *W. Tagblatt* wyraża wreszcie wątpliwość, czy władze galicyjskie, obsadzone wyłącznie przez Polaków (to ich najbardziej irytuje), zdołają położyć kres tej „rewolucyjnej robocie".

Tendencya tych wszystkich elokubracyj nie jest chyba trudną do odgadnięcia.

Z izby sądowej. W sprawie Ludwika Jankowskiego, oskarżonego o zbrodnię zabójstwa i ciężkiego uszkodzenia ciała, sędziowie przysięgli lwowscy wydali werdykt, mocą którego trybunał skazał podsądnego na dwa miesiące aresztu.

W piątek stanęli przed sądem Fedko Kaczkowski, Karol Tryńka i Semen Iwańczuk z Leszczkowa. Chłopi ci paśli konie na pastwisku gdy zbliżył się ekonom Czajkowski, którego oddawna znienawidzili. Wtedy Kaczkowski czy też Tryńka porwał za kół od płota i uderzył tak silnie Czajkowskiego w głowę, że Czajkowski bez życia padł na ziemię Iwańczuk zmawiał się z tamtymi dawno na ten napad.

Na tyfus zachorowało we Lwowie w dobie do południa w piątek dwoje osób.

Zgromadzenie przedwyborcze zwołane przez stow. kat. robotników lwowskich „Jedność" na czwartkowy wieczór, zakłócili awanturnicy socyalistyczni. z których jedni chcieli Breitrowca a drudzy kogoś z przeciwników Breitra powołać do przewodniczenia obradom. Aby osiągnąć spokój trzeba było się pozbyć z sali największych krzykaczów tj. kilku żydków i niedorostków. Gdy przewodnictwo objął p Hordyński, członek „Jedności" p. Sidorowicz, organizator stróżów lwowskich, zalecił kandydaturę p. Witoszyńskiego na posła do rady państwa z V kuryi lwowskiej, człowieka który potrafi bronić zasad katolickich przeciw wszelkiej międzynarodówce czy to żydowskiej czy socyalistycznej.

Przemawiał dalej jeszcze reprezentant stronnictwa katolicko-narodowego, związku szewców lwowskich im. Kilińskiego, reprezentant kolejarzy dalej trzech socyalistów i wielu innych a w końcu na wniosek jednego ze zgromadzonych uchwalono popierać kandydaturę p. Ignacego Witoszyńskiego. Zgromadzenie zakończyło się okrzykiem „Niech żyje poseł katolick! — precz z pasibrzuchami i dyrektorami kas chorych".

Podczas zgromadzenia, które się odbywało w Rynku, zebrani pod lokalem i na schodach kamienicy socyaliści z kijami w ręku rzucali się na każdego, kto był nie z ich partyi a chciał dostać się na zgromadzenie. Również ciągle atakowali kijami tych, którzy, przed lokalem stojąc, pilnowali aby się do wnętrza nie dostawali znani awanturnicy

Bili nie na żarty bo aż stacya ratunkowa wielu „szanownym uświadomionym" wyborcom musiała krew z głów obmywać i przewiązywać im rany, Awantura ta trwała aż do dziesiątej godziny wieczorem, kiedy nadszedł oddział policyi i objął straż nad spokojem obrad przedwyborczych.

Pomnik Mickiewicza. Z Tarnowa 23 bm. telegrafowano nam: Dnia 26 bm. odbędzie się w naszem mieście na placu Kazimierza Wielkiego odsłonięcie pomnika Mickiewicza, dłuta znanego artysty Tad. Błotnickiego.

Składnice pocztowe będą urządzone 1 grudnia w Suchodole pod Bóbrką i w Hujsku pod Dobromilem

Sprzeniewierzenie w magazynie wojskowym. Wachmistrz od powózek wojskowych z Przemyśla Stępkowski sprzeniewierzył na szkodę skarbu wojskowego z magazynu przemyskiego, pod jego zarządem zostającego, mundury wartości około 2000 kor. Stępkowskiego przyaresztowano. Umknął on jednak z aresztu po wyłamaniu kraty w oknie i znikł bez śladu. Część mundurów sprzeniewierzonych odszukano u żydów.

Z Krakowa 23 b. m. telegrafują nam: Na wczorajszem posiedzeniu rady miejskiej uchwalono pewne zmiany w regulaminie wodociągowym, zmieniono plan nauki w szkole św. Scholastyki przez dodanie kursu dopełniającego. Wniosek uchwalenia większej pensyi dyrektorowi muzeum narodowego przyjęto, przyczem zaznaczono, że powinna go mianować rada miejska, a nie komitet muzealny.

Walka wyborcza na plakatach. Z Krakowa 23 bm. telegrafowano nam: Walka wyborcza przeniosła się obecnie na mury miasta i toczy się w formie plakatowej. Tak np. afisze *Łączności* ogłaszają odezwę, zarzucając *Głosowi Narodu* i jego redaktorowi rozbijanie jedności w obozie katolickim. Afisze te zapowiadają, że *Łączność* wychodzić będzie odtąd codziennie.

Ślub. D. 17 bm. odbył się w Potoku Złotym ślub panny Jadwigi Gniewoszanki, córki b. posła i podkomorzego Włodzimierza Gniewosza właściciela dóbr i Maryi z Krzeczunowiczów z p. Stanisławem Szawłowskim synem Stanisława i Róży z Drohojowskich, właścicieli dóbr Barysz. Młodej parze błogosławieństwa udzielił wuj pana młodego ks. kan. Drohojowski z Krakowa.

Liczne grono obu rodzin podejmywali pp. Gniewoszowie, znani ze staropolskiej gościnności w obszernych salach swego domu. Około 40 powozów wyruszyło ze dworu do pobliskiego kościoła OO. Dominikanów. Droga oświetloną była pochodniami i smolnemi beczkami. Kościół fundacyi Stefana Potockiego był pięknie przybrany i rzęsiście oświetlony a straż ogniowa ochotnicza tworzyła szpaler. Młodą parę przyjmowali po ślubie rodzice chlebem i solą przy wejściu do domu a doskonała muzyka miejscowa powitała ich polonezem Ogińskiego.

Przy sutej kolacyi, przyrządzonej pod kierunkiem znanego kuchmistrza Kasyna ziemiańskiego we Lwowie p. Małdzińskiego, wnoszono liczne toasty na cześć nowożeńców i obu rodzin. Piękny i patryotyczny był toast ks kan Drohojowskiego. Całą noc prawie bawiono się tańcami przeplatanemi grą pana młodego, znakomitego pianisty i śpiewami p. P.

P. Gniewosz ofiarował dla biednych miasta bez różnicy wyznania 200 koron.

Na jubileusz ćwierćwiekowego istnienia uniwertytetu czerniowieckiego wysyła senat wszechnicy lwowskiej prof. Ćwiklińskiego jako swego delegata.

Z dworu Z Wiednia 23 bm. telegrafują nam: Cesarz w piątek wieczorem powróci z Wallsee do Wiednia, a w niedzielę wieczór odjedzie znowu do Budapesztu.

Z Walsee telegrafują nam 23 bm: Nowonarodzona arcyksiężniczka, córka arcyks. Maryi Waleryi, otrzymała na chrzcie św. imiona: Gertruda Marya, Gizela, Elżbieta, Ignacya.

Dom wdów i sierot. Z Wiednia 23 bm. telegrafowano nam: Dziś przed południem odbyło się uroczyste poświęcenie „domu Elżbiety"; aktu poświęcenia dokonał nuncyusz papieski Talliani, w obecności protektorki arcyks. Maryi Józefy i licznych dostojników. Celem tej fundacyi jest przyjmowanie wdów i sierót po oficerach i urzędnikach państwowych, jakoteż po obywatelach stanu średniego.

Na giełdzie wiedeńskiej panowała bardzo mdła tendencya z powodu pogłosek o bardzo niebezpiecznej gorączce u cara.

Kongres wrogów niewolnictwa. Z Wiednia 23 bm. telegrafują nam: Austryacki kongres przeciw niewolnictwu odbył wczoraj ostatnie swoje uroczyste posiedzenie w obecności protektorki arcyksiężnej Maryi Józefy i arcyksiężnej Maryi Teresy, oraz wysokich dostojników kościelnych. Kongres przyjął rezolucyę wzywającą do popierania wszystkich afrykanskich misyj z szczególnem uwzględnieniem misyi stojących pod opieką Austryi. Oprócz tego wyraża także kongres nadzieję, że mocarstwa posiadające kolonie będą się starały zwalczać istniejące jeszcze w Afryce niewolnictwo. Prezydent Kuefstein przeczytał nadesłany przez kardynała Rampollę telegram, w którym papież wita kongres i udziela mu swego apostolskiego błogosławieństwa. Biskup misyonarz Pellet z Benin (w Afryce) wygłosił w języku francuskim przyjęty z aplauzem wykład o działalności misyonarzy w Afryce zachodniej i o niewolnictwie

Generalna kierowniczka hr. Ledóchowska podaje do wiadomości, że najbliższy kongres odbędzie się za dwa, a najpóźniej za trzy lata w Szwajcaryi, najprawdopodobniej w Lucernie.

Prezydent po krótkiem podziękowaniu arcyksiężnom za zjawienie się na kongresie, zamyka go, wznosząc entuzyastycznie przyjęty trzykrotny okrzyk na cześć cesarza i papieża.

Przesyłka gazet do państwa niemieckiego. Z Wiednia 23 bm. telegrafują nam: Od 1 stycznia 1901 r. uregulowaną zostanie taryfa dla przesyłki gazet do Niemiec, na podstawie obopólnego porozumienia. A mianowicie: w miejsce dotychczasowego sposobu obliczania taryf podług procentów ceny sprzedażnej gazet, zarządy pocztowe obu państw, obliczać będą taryfę podług przeciętnej wagi pisma oraz podług tego, jak często ono wychodzi. Taryfa austryacka dla gazet wysyłanych do Niemiec wynosić będzie od 100 gr. przeciętnej wagi 1 grosz za numer pisma wychodzącego więcej niż raz na tydzień, a 2 grosze za pisma wychodzące tylko raz na tydzień lub rzadziej. Reforma ta czyni zadość życzeniom austryackiego przemysłu dziennikarskiego i drukarskiego, dla którego dotkliwą była dotychczas konkurencya taniej prasy niemieckiej, wprowadzanej do Austryi na podstawie istniejących przepisów, tanim kosztem.

Książęce konkury. Z Brukseli telegrafują nam 23 bm: *Independance* donosi z Rzymu, że Wiktor Napoleon niebawem rozpocznie starania o rękę wielkiej księżny Heleny, córki wielkiego księcia Włodzimierza.

Znany kompozytor angielski — jak nam 23 bm. telegrafują z Londynu — Artur Sulliwan (autor „Mikada") umarł na udar sercowy.

Wykupno kolei z Wiednia do Tryestu. Z Wiednia 23 bm. telegrafują nam: Oficyalny komunikat stwierdza, że rzeczywiście rozpoczęły się rokowania między rządem a koleją południową w sprawie zmian warunków spłaty reszty ceny kupna. Rokowania te wymagać będą prawdopodobnie dłuższego czasu, zanim zostaną sfinalizowane, co się zaś tyczy szczegółów, które dostały się do wiadomości publicznej i wysnuwanych stąd wniosków, to pozbawione one są po większej części autentyczności.

Odświeżanie obrazów. Stare, zczerniałe obrazy można odświeżać zmywając je wodą utlenioną, która przywraca malowidłu pierwotną barwę.

Skazany na szubienicę. Sąd w Szatmarze na Węgrzech skazał dwóch morderców na szubienicę. Jeden z nich został ułaskawiony na dożywotnie więzienie i prosił, aby podzięko ano królowi za tę łaskę. Drugi niejaki Papp, nie otrzymał ułaskawienia. Gdy mu wyrok ten odczytano, Popp zwrócił się do obrońcy i zrobił po szyi znak powieszenia, podniósł zuchwale głowę i poszedł za strażnikiem więziennym. W więzieniu zapytał obrońcę, czy to prawda, że teraz spełnią każde jego życzenie: obrońca odparł, że tak, jeśli się życzenie prawu nie sprzeciwia. „A więc — oświadczył Papp — proszę tylko o jedno: aby mnie odfotografowano na szubienicy i fotografię memu ojcu posłano, bo to przez niego tutaj się dostałem." Obrońca tłumaczył mu, że to podobno niemożliwe. „No, kiedy tego mi nie zrobią, to nie mam żadnego życzenia" — odpowiedział skazaniec. Później jednak prosił o sprowadzenie krewnego, który nim się opiekował w więzieniu, bo rodzice zupełnie się go wyparli.

Zmarli. Zenon Rawicz Rojek, sekretarz powiatowy namiestnictwa we Lwowie, były komisarz rządowy w Glinianach, zmarł dnia 21 listopada w Abazyi, dokąd zaledwie przed kilku dniami udał się był na kuracyę. Zwłoki przywiezione będą do Lwowa i złożone w grobowcu familijnym na cmentarzu Łyczakowskim.

We Lwowie 20 bm. Gaga, najukochańsza córeczka trzyletnia pp. Włodzimierza, redaktora *Ruchu katolickiego*, i Karoli z Łojków Zawadzkich. W boleści rodziców bierze szczery udział szerokie koło ich znajomych.

Pamięć o parafialnym kościele rodzinnego miasta. Pan Karol Kropiowski rodem z Niemirowa będąc od dawna właścicielem pracowni krawieckiej we Lwowie przez uczciwość i rzetelność w swoim zawodzie sprawił że pracownia jego należy dzisiaj do najpierwszych firm lwowskich. Majątkiem, który obok rzetelności swej i oszczędności głównie błogosławieństwu Bożemu zawdzięcza, zarządza prawdziwie po Bożemu. Co czyni dla niejednego bliźniego, który zapuka do jego szlachetnego serca, to tylko samemu Bogu wiadomo. Wspomina się tu tylko, co uczynił dla dawnego swego parafialnego kościoła w Niemirowie.

Chociaż obecnie w znacznem znachodzi się oddaleniu od miasta rodzinnego i kościoła, pomny jednak na pierwszą łaskę chrztu św. otrzymaną w tym kościele, pomny na młodociane swe lata, kiedy to w tej świątyni Pańskiej słał do Boga szczere, z niewinnego serca pochodzące modły, zajął się całą duszą tym przed niedawnymi jeszcze czasami opuszczonym domem Bożym. Przed kilkunastu bowiem laty przyczynił się znaczną kwotą do pokrycia tego kościoła, blachą. W kilka lat później ufundował wspaniały wielki ołtarz kosztem 2400 koron, nadto sprawił piękną kazalnicę i pająk a w bieżącym roku ufundował bardzo piękny boczny ołtarz Pana Jezusa ukrzyżowanego kosztem 840 koron. Wspomnieć tu jeszcze należy o drobniejszych ofiarach, które temu kościołowi w ciągu roku od czasu do czasu przy sposobności większych świąt przesyła. Ponieważ we wszystkiem, co dobre i szlachetne, współdziała z nim przezacna jego małżonka, więc i w tych ofiarach wielka część zasługi spada na panią Zofię Kropiowską. Chociaż państwo Kropiowscy nie pragną wcale przy skromności swej dla swoich ofiar rozgłosu, gdyż, co dają na chwałę Bożą, to czynią dla zaspokojenia tylko swego szlachetnego serca i aby się nie ludziom, lecz Bogu podobać, to jednak choćby dla przykładu podaje się te fakta do publicznej wiadomości.

Powszechne wykłady uniwersyteckie. Sobota 24 listopada szkoła im. Staszica (Skarbkowska 45) godzina 5 dr. L. German: „Szekspir i jego dzieła".

Polacy przybramscy. Nowy wydział czytelni polskiej akademików górników przybramskich składają od ostatniego walnego zgromadzenia członków tej czytelni tj. od 7 bm. pp: Władysław Koszko przewodniczący, Władysław Karukowski sekretarz, Jan Kordecki skarbnik, Bronisław Cissowski bibliotekarz, Jan Jurkiewicz zawiadowca lokalu.

„Równość". Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków towarzystwa chrześcijańskich pracownic „Równość" zbierze się 25 bm. o godz. 5 po południu na ul. Piekarskiej l. 16.

Świąteczna wystawa szkiców. Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych postanowiło urządzić w bieżącym roku we Lwowie świąteczną wystawę szkiców i mniejszych obrazków i rysunków. Wystawa ta trwać będzie od 10 grudnia br. do 31 stycznia 1901. Celem wystawy jest zachęcić ogół do kupowania na podarunki świąteczne utworów malarzy polskich. Dyrekcya towarzystwa oparta na doświadczeniu, jakie zrobiła już z podobną wystawą szkiców i drobnych utworów artystycznych poprzedniego roku ma nadzieję, że i tegoroczna wystawa przyniesie nietylko korzyść moralną, bo doda szlachetniejszego smaku w wyborze świątecznych i noworocznych upominków, ale nadto pod względem zbytu nadesłanych dzieł osiągnie pomyślne rezultaty. Z powodu niedalekiego terminu otwarcia zależy wiele na pospiechu w nadsyłaniu szkiców. Ostateczny termin do nadsyłania ich oznaczony został na dzień 10 grudnia br.

Sztuki piękne.

Repertoar lwowskiego teatru miejskiego:

W sobotę „Traviata" opera w 4 aktach Verdiego. Ostatni występ Wiktora Grąbczewskiego i ostatni występ Janiny Korolewiczówny, oraz występ Aleksandra Myszugi.

* **Opera**. Verdiego opera „Traviata" należy u nas do najbardziej ogranych utworów tego włoskiego mistrza tonów. Aby w dzisiejszych warunkach dzieło takie mogło obudzić głębokie zajęcie, musi przedstawicielka głównej roli być zarówno doskonałą śpiewaczką koloraturową jak i wyborną artystką dramatyczną. To jest conditio

sine qua non powodzenia tej opery. U nas śpiewała wczoraj tytułową partyę po pierwszy panna Korolewicz. Mimo, iż koloratura nie odpowiada jej głosowi, umiała panna Korolewicz ogięcie i zwycięsko pokonać trudności koloratury pierwszego aktu. W dalszych aktach, wymagających głosu lirycznego, była artystka doskonałą; słowa pożegnania się z Alfredem (2 akt) nie tylko odśpiewała panna Korolewicz pięknym głosem, ale umiała także w te słowa wlać uczucie i ciepło. W trzecim akcie przydałoby się artystce więcej temperamentu i energii w głosie; za to ostatnia odsłona świadczyła o wyrobionym i dobrym smaku artystycznym, gdzie panna Korolewicz więcej kładzie wagę na element psychiczny w jej chorobie, aniżeli na cierpienie fizyczne.

Pan Myszuga w roli Alfreda dobrze znany nam jest i wystarczy tylko upewnić, że był jak dawniej doskonały przy głosie.

Panu Grąbczewskiemu, który śpiewał ojca Germonta, udało się w drugim akcie szlachetnem odśpiewaniem znanej i trywialnej melodyi porwać słuchaczy do burzliwych oklasków. Więcej nie da się zrobić z tej roli. Dlaczego zaś dyrekcya teatru sprowadzała gości-śpiewaków dla tak bladej postaci, jaką jest rola ojca Germonta w tej operze, nie możemy sobie wytłumaczyć. Przecież dotychczas tak samo dobrze śpiewał tę partyę pan Szymański, stale u nas zaangażowany, a skoro już ta opera musiała być dla pana Korolewiczówny wystawiona, to byłoby ciekawszą rzeczą usłyszeć w tej roli drugiego dla Lwowa zaangażowanego barytonistę pana Uricha.

Na chlubną wzmiankę zasługują chóry i orkiestra, które w finale trzeciej odsłony wystąpiły na pierwszy plan. Pozoać było pracę energicznego dyrygenta. Reżyseryi należy się uznanie za stylowe dekoracye i piękne inscenowanie bal-tu w trzeciej odsłonie. (L—y)

* **Tadeusz Bonar Kański** syn obywatela ziemskiego z pod Piotrkowa obdarzony bardzo pięknym głosem barytonowym występuje obecnie z wielkim powodzeniem we Włoszech pod nazwiskiem artystycznem „Amadeo Bonar Tadini". Pan Kański ukończywszy wydział prawny u-niwersytecie warszawskim zachęcony przez słynnego śpiewaka Jana Reszkiego udał się celem kształcenia głosu do zawsze jeszcze pod względem szkolarstwa wokalnego prym trzymającej Italii a ukończywszy studya poświęcił się karyerze operowej. Występy w „Fauście" i „Stradelli" w mniejszych miastach wypadły jako debiuty tak dodatnio, iż otworzyły artyście sceny opery królewskiej w Rzymie, gdzie z niezwykłem powodzeniem jak stwierdzają tamtejsze pisma, śpiewał Figara w „Cyruliku" księcia w „Faworycie" torreadora w „Carmenie" i w „Cyganeryi". Bawiąc w lecie br. w Zakopanem śpiewał w zamkniętych kółkach, w których wzbudził prawdziwy zachwyt. Czy nie byłoby wskazanem, by nasz rodak artysta dał się poznać w Polsce? Możeby o tem pomyślała dyrekcya teatru lwowskiego.

* **Na otwarcie teatru polskiego w Cieszynie**, w którym — jak donosiliśmy — inauguracyi dokonają artyści teatru krakowskiego, napisze poeta Kazimierz Tetmajer prolog.

* **Dyrekcya opery czeskiej w Bernie** morawskiem zwróciła się do dyrekcyi teatru w Krakowie z propozycyą urządzenia szeregu przedstawień w czerwcu r. p. Opera ta przez kompozytorów czeskich i obcych ma w repertuarzu „Halkę" i „Straszny dwór" Moniuszki oraz kilka lżejszych utworów w dziale opery komicznej.

* **Dyrekcya teatru krakowskiego** zakwalifikowała następujące utwory do grania w początkach r. p.: „Czerwoną togę" Breen'a, „Księżniczkę z za morza" Rostanda, „Rokitę" fantastyczną sztukę Andrzeja Niemojewskiego, „Hernani" Wiktora Hugo, W „Kordyanie", który się tu ukaże po dłuższej przerwie w dniu rocznicy listopadowej tytułową postać odegra p. Sosnowski, w „Maryi Stuart" zaś Słowackiego przeznaczonej na 8 grudnia odtworzy królowę p. Siemaszkowa.

Z Colosseum. Nowy obecny program ściąga codziennie tłumy publiczności, która pojedyncze numery głośno oklaskuje i przyjemnie blisko 3 godziny spędza. Na szczególną wzmiankę zasługuje trupa bicyklistów *Pioneer Odrap*, która złożona z 7 osób i obrzyma szczyt produkcyi na kołach osiągnęła, następnie fenomenalna dama kauczukowa *Miss Florizell* i znakomity harfenista amerykanin *Diamond*. Młodziutka i nadobna tancerka *Ella Myra* cieszy się sympatyą publiczności, tresowane koty pani *Dallgo*, klowni *Lay and Max* i komiczny żongler *Broschini* przyczyniają się do urozmaicenia programu jak najlepiej, który pod każdym względem jest bardzo zabawny i godny widzenia.

Zwołanie sejmów krajowych.

Na wczorajszej radzie gabinetowej ogólnikowo postanowiono, że sesya sejmowa odbędzie się pomiędzy d. 10 a 20 grudnia, jednakże nie uchwalono jeszcze dokładnie i ściśle terminów zwołania poszczególnych sejmów koronnych.

Sprawy austryackie.

(Tel. „Gaz. Nar.")

Wiedeń 23 listopada.

Wiener Abendpost z upoważnienia stwierdza, że wiadomość jednego z dzienników praskich, jakoby minister Rezek wobec pewnego posła zapewnił, iż w razie gdyby sprawa obsadzenia prezydyum wyższego sądu krajowego w Pradze załatwioną została w sposób ogłoszony właśnie wczoraj w *Wiener Zeitung*, on bezwarunkowo poda się do dymisyi — jest zupełnie fałszywa.

(Po Franciszku Jansie właśnie wczoraj przeniesionym na emeryturę i w nagrodę swoich zasług uszlachconym, został również wczoraj zamianowany prezydentem apelacyi praskiej Wiktor Wessely, dotychczas prezydent apelacyi berneńskiej, człowiek o którym Czesi twierdzą, że jest zbyt powolnym rządowi).

Telegramy i telefonemata.

Poznań 23 listopada.

Wybory uzupełniające w okręgu międzyrzecko-babimojskim pomiędzy kandydatem centrum i Polaków, p. Bernardem Chrzanowskim a kandydatem niemieckich konserwatystów Gersdorffem odbędą się 29 bm.

Londyn 23 listopada.

„Daily Mail" donosi z Jokohamy: Minister komunikacyi i były prezydent izby reprezentantów Hoshi oskarżony jest o to, że dał się przekupić za bardzo wielką sumę pieniężną. Aresztowanie jego jest prawdopodobne. Także minister wojny złożył swój urząd z powodu tej sprawy.

Berlin 23 października.

Parlament obradował wczoraj w dalszym ciągu nad kredytem chińskim. Poseł Dziembowski Pomian zgadza się z polityką rządu w ogólności, nie pochwala jednak okrucieństw popełnianych w Chinach.

Poseł Stöcker również zgadza się z polityką rządową i twierdzi, że zwołanie parlamentu w lecie było zbyteczne. Mowca polemizuje następnie z wywodami Richtera i Bebla.

Poseł Singer krytykuje gwałtownie politykę niemiecką, która zeszła na poziom polityki rosyjsko-chińskiej. Prezydent przywołuje dwukrotnie Singera do porządku dziennego.

Poseł Bachem z centrum zastrzega się przeciw późnemu zwołaniu parlamentu. Na tem dyskusyę przerwano.

Car chory.

(Tel. „Gaz. Nar.")

Liwadya 23 listopada.

Biuletyn wydany wczoraj o godzinie 11 przedpołudniem opiewa: Wczoraj o godz. 2 popołudniu temperatura spadła na 37·9. Około godz. 10 wieczorem ciepłota wzmogła się do 38·7 puls 68. W nocy car spał mało. Nad ranem stan subjektywny i stan sił były dobre. O godz. 9 przedpołudniem temperatura wynosiła 38·4 puls 72.

Sofia 23 listopada.

W tutejszej katedrze odprawiono onegdaj rano nabożeństwo na intencyę rychłego wyzdrowienia cara.

Wiedeń 23 listopada.

Niektóre pisma poranne podają wiadomość z Paryża o krążących tam pogłoskach, jakoby stan zdrowia cara pogorszył się.

Berlin 23 listopada.

„Biuro Wolffa" w telegramie z Kopenhagi na podstawie autentycznych informacyj z Petersburga zapewnia, że stan zdrowia cara stanowczo się poprawił, a wszelkie przeciwne wiadomości, rozpowszechnione za granicą są fałszywe.

Anglia i Transvaal.

(Tel. „Gaz. Nar.")

Bloemfontein 23 listopada.

Boerzy ponieśli 18 listopada klęskę koło Barbertonu, przyczem komendant Brand został zraniony.

Exeter 23 listopada.

Buller, któremu deputacya wręczyła szablę honorową od miasta, oświadczył w odpowiedzi, że musi zaprotestować przeciw rozpowszechnionym za granicą wieściom, jakoby Anglicy obchodzili się w południowej Afryce w sposób brutalny z Boerami.

Spiskowcy bułgarscy.

(Tel. „Gaz. Nar.")

Bukareszt 23 listopada.

Po przemówieniu obrońcy oświadczył Trifanow, że jest niewinnym, chciał on tylko za przykładem bohaterów ojczystych pomóc Bułgaryi ale jego uczucia zostały przez Sarafowa nadużyte. Dymitrow, morderca profesora Mihaileanu, oświadczył, że nie działał z polecenia sofijskiego komitetu i sam wyłącznie ponosi w nę i odpowiedzialność za popełnioną zbrodnię. Po resumé przewodniczącego udali się przysięgli na naradę i o godz. 8 wieczorem ogłosili werdykt, w którym łagodzące okoliczności przyznano tylko Tritanowowi i Petewowi. O 9 godz. ogłosił prezydent wyrok następujący: W sprawie morderstwa Fitowskiego skazany został morderca Iliew na dożywotnie roboty przymusowe, jego wspólnicy Mitew i Stoicew na 20 lat, a Karambolew na 7 lat robót przymusowych zaś nieletni Trifanow na 2 lata więzienia poprawczego; w sprawie zamordowania prof. Michaileanu skazany został morderca Dymitrow na dożywotnie roboty przymusowe, a wspólnicy jego Aleksow na 20 lat robót przymusowych a Petew na 5 lat więzienia; w sprawie spisku przeciwko królowi otrzymał Bogdanow karę 10 lat więzienia a Aleksow, Petew i Dymitrow skazani zostali na solidarne zapłacenie kary 10.000 frank. Zaocznie skazani zostali Sarafow, Dawidow, Kowacew, Petrow i Stojanow na dożywotnie roboty przymusowe, Teodorow, Bosniakow, Poparsow, Zamfirow, Cwetkow, kapitan Trollew, Burłakow i Ikonomow na 20 lat robót przymusowych. Sarow oraz reszta oskarżonych o współudział w zbrodni skazani zostali na zapłacenie 10.000 franków. Oskarżeni wysłuchali wyroku spokojnie tylko Aleksow płakał.

Krüger we Francyi.

(Tel. „Gaz. Nar.")

Marsylia 23. listopada.

Na przyjęcie prezydenta Krügera przybyły również stowarzyszenia wojskowe z chorągwiami. O godz. 9 okręt „Gelderland" wjechał do portu Marsylii. Liczna publiczność zgromadzona na wybrzeżu wznosiła okrzyki na cześć Krügera i Boerów. Prezes komitetu przyjęcia zawiadomiony, że Krüger wyląduje dopiero później, wystosował do tłómacza prośbę, aby ze względu na publiczność, która pragnie gościowi urządzić owacyę, skłonił go do wcześniejszego wylądowania.

Prezydent Krüger wysiadł na ląd o godz. 11 w towarzystwie dr. Leydsa, publiczność powitała go okrzykami na cześć jego i Boerów. Mowę powitalną prezesa komitetu Tauliata przerywano częstokroć oklaskami. Wygłoszono jeszcze parę innych mów, na które Krüger bardzo wzruszony odpowiedział po holendersku. Na przyjęcie Krügera oprócz byłych ministrów i innych wybitnych osób z Transvaalu, przybyła także jego wnuczka pani Eloff z mężem.

Z powodu wielkiego natłoku Krüger z trudnością tylko dostał się do powozu. Przez całą drogę do hotelu był prezydent Transvaalu przedmiotem gorących owacyj, także z okien domów witano go bardzo sympatycznie.

Kiedy Krüger z portu jechał do hotelu, zdarzył się następujący wypadek: na jednym z balkonów znajdowało się kilku Anglików, którzy, gdy Krüger przejeżdżał, nie chcieli zdjąć kapeluszy. Zirytowane tłumy publiczności usiłowały zmusić ich do tego krzykiem: „Uchylić głowy!" Anglicy wszakże nie uczynili temu zadość, lecz w odpowiedzi na to rzucili jeszcze kilka sous na ulicę. Na to powstały tak piekielne gwizdania i sykania, że Anglicy wreszcie zmuszeni byli opuścić balkon.

Mer i prefekt odwiedzili prezydenta Krügera, przyczem mer wyraził Krügerowi współczucie ludności marsylskiej dla wielkiego nieszczęścia, jakie dotknęło naród Boerów i wręczył Krügerowi liczne adresy. Mer zarządził śledztwo o surowe ukaranie sprawców zajścia w hotelu przy ulicy Cannebiere. Po śniadaniu przyjął Krüger rozmaite komitety i deputacye a między innymi marsylski komitet dla niepodległości Boerów i członków holenderskiego komitetu południowo-afrykańskiego. Do Loubeta wystosował Krüger telegram powitalny i dziękczynny. Prezydent paryskiej rady municypalnej Grebauval zaprosił Krügera do odwiedzenia gmachu paryskiej rady miejskiej, na co odpowiedział Krüger, że jego decyzya zapadnie dopiero po wizycie u Loubeta. Pomiędzy przyjętymi znajdował się także pastor Frisch, szwagier poległego w Afryce południowej półkownika Villebois-Mareuil. Przyjęcia skończyły się o godz. pół do 6. Krüger był bardzo zmęczony. „Gelderland" odpłynął wieczorem prawdopodobnie do Rotterdamu. Kilka małych demonstracyi, którym policya niebawem kres położyła, nie spowodowały żadnego poważnego wypadku.

Marsylia 23 listopada

Wczoraj wieczór odbył się na cześć Krügera bankiet przy udziale 300 osób. Sam Krüger nie przybył, a dr. Leyds oświadczył w jego imieniu, że prezydent jest zbyt zmęczony podróżą, a powtóre żałoba nie pozwala mu uczestniczyć w jakichkolwiek bankietach. Krüger upoważnił Leydsa do oświadczenia, że nigdy nie zapomni o tem serdecznem przyjęciu w pięknej Marsylii, które przeszło jego oczekiwania. Nawet od miasta, które dało Francyi wspaniały hymn narodowy, służący wszystkim walczącym o niepodległość narodom za hymn bojowy, nie spodziewał się takiego przyjęcia. W imieniu Krügera wypił dr. Leyds zdrowie Loubeta, a we własnem zdrowie komitetu urządzającego przyjęcie i Francyi.

Krüger pojedzie dziś do Paryża.

W Chinach.

(Tel. „Gaz. Nar.")

Rzym 23 listopada.

Izba deputowanych rozpoczęła wczoraj na nowo prace. Prezydent poświęcił serdeczne słowa zachowaniu się włoskich żołnierzy w Chinach, mówił następnie o księciu Abruzzów, który wyprawą swą przyniósł chlubę imieniowi włoskiemu.

Minister marynarki Morin ze swej strony nadmienił, że żołnierze włoscy rzeczywiście zasługują na pochwałę, gdyż nietylko spełnili godnie obowiązek swój, ale trzymali się zdala od ubolewania godnych wykroczeń w Chinach.

Tientsin 23 listopada.

Podług doniesień z Niuczwangu udał się pewien ajent rosyjski do Londynu, aby pertraktować z Anglią o nabycie przez Rosyę kolei żelaznej Niuczwang-Szanhaikwan.

Petersburg 23 listopada.

„Petersb. Wiedomosti" twierdzą, że przedtem, gdy chodziło w Chinach o uwolnienie posłów, wszystkie mocarstwa miały cel wspólny. Obecnie cele ich są różne, dlatego przemawia to pismo za zawarciem osobnej umowy między Rosyą a Chinami.

Londyn 23 listopada.

„Standard" donosi z Nowego Jorku pod datą onegdajszą: Poseł Conger otrzymał instrukcyę sprzeciwienia się żądaniu ogólnej rewizyi traktatów handlowych z Chinami, albowiem Stany Zjednoczone uważają to w chwili obecnej za niestosowne.

Wiedeń 23 listopada.

Podług telegramów komendy eskadry austro-węgierskiej w Azyi Wschodniej okręty „Marya Teresa" „Aspern" i „Zenta" udały się do Kobe, a okręt „Elżbieta" do Szanhaikwanu.

Nowy Jork 23 listopada.

Według depeszy z Pekinu z dnia 19 listopada pokazała się wśród posłów różnica zdań, która spowoduje prawdopodobnie zwłokę w rokowaniach, gdyż posłowie udali się z tem do swoich rządów. Lihungczang zamierzał podobno na drodze nieurzędowej dostać się do niektórych posłów, ażeby wybadać, czy mocarstwa zgodziłyby się na zmniejszenie kar wymierzonych urzędnikom chińskim — ale nigdzie nie usłyszał nic zachęcającego. Ze strony chińskiej donoszą, że niemiecko włoska kolumna, która odeszła na północ popaliła po drodze wsie.

„New Jork Herald" donosi z Waszyngtonu, że zakomunikowane telegraficznie departamentowi stanu przez Congera zapatrywanie, jakoby proponowane w cesarskim edykcie ukaranie chińskich urzędników miało być nieodpowiedniem sprzeciwia się zapatrywaniom Mac Kinleya i Haya. Niemcy proponowały jako warunek wstępny prowadzenia rokowań zmuszenie Chińczyków do ukarania śmiercią 11 książąt i wysokich urzędników, którzy ponoszą głównie odpowiedzialność za zbrodnie popełnione na Europejczykach. Projekt ten jednak jest dla rządu bardzo niesympatyczny.

Londyn 23 listopada.

„Daily Telegraph" donosi z Waszyngtonu: Mac Kinley i sekretarz Hay nie są zadowoleni ze stanowiska posła amerykańskiego w Pekinie Congera, który oświadczył, że kary ustanowione w ostatnim edykcie na urzędników chińskich są niedostateczne. Conger ulega widocznie wpływowi kolegów w Pekinie.

Londyn 23 listopada.

„Morning Post" donosi z Pekinu 21 bm: Krążą tu pogłoski, że oddział niemieckiego wojska stoczył potyczkę z Chińczykami. Niemcy mieli ponieść klęskę. Szczegółów brak.

To samo pismo donosi dalej, że kolej żelazna do Pekinu będzie w przeciągu miesiąca zrekonstruowaną; przy robotach zajęci są Niemcy, Anglicy i Japończycy. Dziewięciu posłów zwróciło się do Lihunczanga z żądaniem ukarania generała Tungfuhsianga; poseł niemiecki zawiadomił nadto Lihunczanga, że koniecznem jest, aby zagraniczne mocarstwa na własną rękę przeprowadziły ukaranie winnych urzędników.

Dział ekonomiczny.

— **Cukrownictwo.** Z Wiednia 23 telegrafowano nam: Dzienniki donoszą: W ministerstwie skarbu odbyła się wczoraj w obecności zastępców innych ministerstw konferencya interesentów przemysłu cukrowniczego; obradowano nad sprawą zniesienia premii wywozowych.

— **Dyrekcya kolei państwowych** ogłasza: Z dniem 1 grudnia b. r. zastanawia się ruch pociągów osobowych nr. 1225 i 1226 pomiędzy Żywcem a Suchą w obrębie krakowskiej dyrekcyi kolei państwowych.

— **Kraj. komisya rolnicza** na czwartkowem swem posiedzeniu pod przewodnictwem marszałka krajowego hr. S. Badeniego roztrząsała

I. Wnioski w sprawach agrarnych posłów Hupki i Potoczka, zmierzające do zaprowadzenia niepodzielności pewnych zagród włościańskich (Hupka) i do stworzenia włości rentowych (Potoczek). Komisya uchwaliła doradzać utworzenie subkomitetu, któryby dalej jeszcze studyował te sprawy, zważając na potrzebę łącznego traktowania wszystkich wniosków, dotyczących kwestyj agrarnych. Do subkomitetu wybrano pp. Pilata, Onyszkiewicza i hr. S. Stadnickiego, z prawem kooptowania zawodowców.

II. Sprawa umorowania warunków, pod którymi ma być udzieloną subwencya krajowa na zakład sadowniczy pod Krakowem. Warunki przedstawione przez sekcyę, zostały przyjęte przez pełną komisyę, natomiast odmówiono prośbie towarzystwa ogrodniczego krakowskiego o udzielenie pożyczki z funduszu przemysłowo-rolniczego na koszt założenia tego zakładu, pomimo energicznego poparcia tej prośby przez pp. Czecza i Struszkiewicza.

III. Zmiana ustawy o licencyonowaniu buhajów, która nie uzyskała sankcyi. W myśl uwag rządu zmieniono odrzuconą ustawę i uchwalono odpowiednio poprawioną wnieść do sejmu.

IV. Sprawa kursów mleczarskich. Zgodnie z wnioskiem referenta Struszkiewicza uchwalono doradzać wydziałowi krajowemu urządzenie ruchomych kursów mleczarskich jak dotąd, przyczem nie należałoby spuszczać z oka sprawy założenia krajowej szkoły mleczarskiej w wyższym stylu w jednej z renomowanych serkarń w kraju.

Wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 23 Listopada 1900.

Akcye za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika po 200 zł. m. k. 424·— do 430·—. Kolei Lwowsko-Czern.-Jaskiej po 200 zł. w. a. 531·— 541 — Banku hipoteczn. po 200 zł. w. a. 630·— do 650.— Akcye garbarni rzeszowskiej po 200 zł. —·— d. 150 zł.

Listy zastawne na 100 zł.: Banku hipot. gal. 4% koronowe 89·80 do 90·50. 5% z 10% prem, 190·30 do 110·—. 4½% los w 50 latach 98·30 do 99·—. Banku krajowego 4½% los. w 51 latach 98·50 do 99·20. Banku krajowego 4% los. w 5-latach 91·50 do 92·20. Towarz. kredyt. gal. ziem 4% (I. emisya) 91·50 do 92·20. 4% los. w 41 latach 92·20 do 92·90. 4% los. w 56 latach 90·80 do 91·50.

Obligi za 100 zł. Gali funduszu propinacyjnego 4% 95·50 do 96·20. Bukowińskiego funduszu propinacyjnego 5% 100.— d. 100·70. Kom. banku kraj. 5% w. a. II. em. 100·50 do 101·20, Pożyczka krajowa 6% w. a. 102·— do —·—, 4½% 98·70 do 99·40. 4% obligacye kolejowe Banku krajowego 91·50 do 92·20 za 100 nom.

Losy. Losy miasta Krakowa 69·50 do 72·50 Losy miasta Stanisławowa 145·— do —·—.

Monety. Dukat cesarski 11·35 do 11·50. Naleondor od 19·20 do 19·50 Półimperyał —·— do —. Rubel rosyjski srebrny 2·54·— do 2·58·—. Rubel rosyjski papierowy 2·54.— do 2.56·— 100 marek niemieckich 117·30 do 118·—.

Wiedeń d. 23 listopada. (Telegram *Gazety Narodowej*). Zamknięcie giełdy od godz. 2 minut 30 po południu. Akcye austr. zakł. kredyt. 657·50, węg. zakładu kredyt. 669·—, Anglobanku 270·—, Unionbanku 544·— Banku dla krajów koronnych 409·—, Bankvereinu 469·50, Bodencreditu 865·—, Gal. Banku hipot. —·—, kolei państwow. 658·50, kolei południowej 115·—, tramwaju A. 249·—, B. 243·—, kolei Elbethal 470·—, kolei północnej 6210, kolei czerniowieckiej —·—, alpiny 433·—, Rima Muranya 484·—, pragskiego towarz. żel. 1680, fabryki broni 285·—, tureckie tytoniowe 285·—, oblig. węg. indemniz. 90·60, renta majowa 98·45, austr. renta koronowa 98·30, węg. renta koronowa 90·35, 56 let. listy tow. kredyt. ziemsk. 91·25, 4-procent. listy banku krajow. 92·—, 4½-procent. listy banku krajow. 98·50, 4-procent listy banku hipotecznego 89.50, 4½-procent. listy banku hipotecznego 98·50, 5-procent. listy banku hipot. 109·50. 4-procent. galic. obligac. propinac. 95·60, 4-procent. galic. pożyczka kraj. z 1893 r. 92·35, 4-procent. pożyczka m. Lwowa 88·—, losy tureckie 105·—, marki 117·72. ruble 254·50.

— **Berlin** d. 23 listopada. Zamknięcie giełdy. Banknoty austryackie 84·95 (podług obliczenia procentowego). Spirytus 46·10, Austryackie kredyty —·—, Disc. Commandit —·—.

— **Paryż** d. 23 listopada. Giełda wieczorna. Trzyprocentowa renta 100·60. Mąka 25·90.

— **Frankfurt** d. 23 listopada. Giełda wieczorna Austryackie kredyty 206·29, Kolej państwowa —·—, Alpiny 204·50, Disconto 177·10, Laura —·—.

Z rynków towarowych.

Lwów dnia 23 listopada (Przedruk z urzędowej *Gazety Lwowskiej*): Pszenica gotowa 14·80 do 15·—, pszenica gotowa nowa 14·20 do 14·60, żyto gotowe 12·50 do 13·—, żyto gotowe na terminy 12·40 do 13·—, owies obroczny gotowy 12·20 do 12·90, owies na terminy 11·50 do 12·—, jęczmień pastewny 10·— do 11·—, jęczmień brow. 12·50 do 13·40, groch do gotowania 14·50 do 24·—, wyka —·—, do —·—, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·—, bób —·— do —·—, bobik 11·60 do 12·40, hreczka —·— do —·—, koniczyna czerwona galicyjska 110·— do 130·—, biała 70·— do 120·—, tymotka 38·— do 48·—, szwedzka —·— do —·—, kukurudza stara —·— do —·—, nowa —·— do —·—, chmiel stary —·— do —·—, nowy za 65 kilo —·— do —·—, rzepak 26·50 do 27·—, groch pastewny 12·— do 13·—.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy 35·50 do 36·— na terminy 32·50 do 33·—, warranty —·— do —·—.

Wiedeń dnia 23 listopada.

Kurs w koronach i po 50 klgr.

Notowano pszenicę na wiosnę 7·78 do 7·79, żyto na wiosnę 7·60 do 7·61, kukurudza na listopad 0·— do 0·—, na maj-czerw. 5·30 do 8·31, owies na wiosnę 5·88 do 5·90, rzepak na styczeń-luty 0·— do 0·—, sierpień-wrzesień 0·— do 0·—, olej rzepakowy na styczeń-kwiecień 0·— do 0·—.

Usposobienie słabe.

Stan powietrza sucho.

Budapeszt dnia 23 listopada.

Kursa w koronach i po 50 klgr.

Notowano pszenicę na kwiecień 7·48 do 7·49, na październik 7·66 do 7·67, żyto na kwiecień 7·18 do 7·20, owies na kwiec. 5·56 do 5·58, kukurudza na maj 5·01 do 5·02.

Oferty na pszenicę liczne.

Chęć kupna słaba.

Usposobienie: słabe.

Stan powietrza: pogoda piękna.

— **Wiedeń** d. 23 listopada. Cukier (spokojnie) 25·80 do —·—. Nafta galicyjska 39·35 do 41·35. Spirytus 42·60 do 43·—.

LAKIER na KALOSZE z prześlicznym połyskiem. Masę do naprawy kaloszy poleca specyalny skład WOLF CZOPP, Żółkiewska 2.

DROBNE OGŁOSZENIA
po 1 ct. od wyrazu.

Łóżka żelazne, składane po złr. 5·50, z bokami, orzechowo lakierowane po złr. 12·—, 14·—, 16·—, 18·—, 20·—. Materace druciane sprężynowe po złr. 12·50. Łóżeczka dziecinne po złr. 12·—, 14·—, 16·—, 18·—. Kompletne umywalnie od zł. 8·— do zł. 30.—, poleca Piotr Chrząstowski, handel żelazny we Lwowie, plac Kapituły 1 (naprzeciw katedry). Filia: Tarnopol plac Sobieskiego.

Bulion świeży, para gotowany, przewyborny, po zniżonych cenach złr. 5 —, 6 —, 7·50, dla chorych z samego drobiu i dzikiego ptactwa po 10 złr. kilo. — **Dwór Łapszyn.**

Nauczycielki francuski, wykształcone, z bardzo dobremi poleceniami z domów arystokratycznych poleca biuro **Mme A Allement Kopernika 22.**

Arbiturjent gimn. praktyczny instruktor poszukuje lekcyi na prowincyi. — Adres: „Góra“ Sichów, restante.

Miód wyborny, prząśny, w 5-kilowych blaszankach po cenie 7 kor. wysyła za pobraniem, wszystko opłatnie Zarząd pasieki Antoniego Kraińskiego w Jezierzanach obok Czortkowa.

Nowość! Kołdry puchowe! — nadzwyczajnie trwałe lekkie i ciepłe, zalecane dla chorych lub osób starszych sztuka 16, 18 i 20 zł. Kołdry na wełnie owczej lub bawełnie począwszy od 4 zł. — Materace włosienne począwszy od 14 zł. za trzy poduszki poleca Specyalna pracownia kołder i materaców JÓZEF SCHUSTER, Lwów Kopernika 5.

70 ct. pół kilo **KAWY** niezrównanej dobroci aromatycznej, do nabycia jedynie tylko w handlu **Leonarda Soleckiego** Lwów, Batorego 2 — Filia, ulica Zielona l. 4 — 5-kilowe woreczki franco wysyłam do wszystkich miejscowości.

Meble machoniowe do sprzedania 2 sztuki na 18 osób, 7 krzeseł Wałowa 18 Lwów.

Notaryalny Solicytator używany wyłącznie w koncepcie a długoletnią praktyką notaryalną a także adwokacką, mający śliczne świadectwa, nader pracowity, chociaż nieprawnik jednak z ustawami obznajomiony, może zupełnie wyręczyć szefa, zmieni zaraz posadę. — **R. R. restante Nisko.**

Na żądanie p Popsa kupca z ul. Halickiej oświadczam, że zbiegowisko i interwencyę policyi d 15 października wywołałem w rozdrażnieniu — **Modes.**

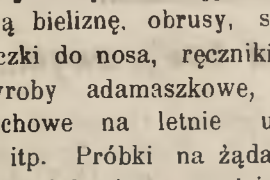
Dobra Krakowiec
pod Radymnem mają na sprzedaż

1) Zarybek szlachetnych karpi kopa jedna po 60 centów w jesieni aż do lodów, zaś po 1 zł. na wiosnę aż do końca marca.
2) Najszlachetniejsze matki i samce po 1 zł. kilogram.
3) Kroczki po zł. 1 kilogram

Zgłoszenia z beczkami przyjmuje **Zarząd dóbr Krakowiec.**

Franciszek Długosz
w Korczynie obok Krosna
poleca
swoje wyroby krajowe
PŁÓTNA LNIANE
czysto blichowane,
od najcieńszych do najgrubszych

Stołową bieliznę, obrusy, serwety, chusteczki do nosa, ręczniki, dymki, wyroby adamaszkowe, płótna segeltuchowe na letnie ubrania, ścierki itp. Próbki na żądanie. — Ceny jaknajprzystępniejsze.



Drut kolczasty podwójny, cynkowany, z kolcami co 12 cm. 100 metrów złr. 3·50, z kolcami co 6 cm. 100 metrów złr. 4·—. Siatka druciana kolorowa do okien 1 mt. kw. złr. 1·—. Łopaty do drenowania szufle po złr. 1·—. Ławki ogrodowe do składania po złr. 6·—. Krzesła złr. 2·20 Narzędzia ogrodnicze w komplecie Hy dromety. Nożyce do szpalerów złr. 2·... angielskie złr. 3·50, łopaty, grabie, tyki, grabie itp. — poleca
ANTONI HALSKI
handel żelazny
Lwów, plac Maryacki l. 9.
Osobny magazyn mebli żelaznych na 1 p.

„Mody paryskie“
najtańsze i najpiękniejsze wspaniale ilustrowane pismo dla kobiet, zawierające **wielkie tablice krojów**, wykonane przez znakomitych krawców paryskich, oraz **dodatki powieściowe i nutowe**, kosztują **kwartalnie tylko 90 ct.** (1 kor. 80 hal.) rocznie 3 zł. 60 ct. Obecnie drukują „*Mody paryskie*“ przystępnie bardzo ułożoną **Naukę kroju sukien i bielizny.** Prenumeratę nadsyłać należy do Administracyi „*Mód paryskich*“ Lwów, ulica Akademicka nr. 10. 6890

Numera okazowe na żądanie wysyła się gratis.

Dla kaszlących i zakatarzonych
Kaiser'a
piersiowe bonbony
pewne działanie **2650** notaryalnemi świadectwami jest udowodnione. Jedyny to dowód jak skuteczne są one przy **kaszlu, chrypce, katarze i zaflegmieniu.** Pakiet 20 i 40 hl. We Lwowie u Z. Ruckera apt. P. Mikolascha i Sp. droguerya, Z. Zdurowicz i Sp., J. Beiser apt. — O. Winkler i Syn, w Kołomyi E. Stenzler apt., w Brzeżanach W Nahlik i A. Durst apt., w Bóbrce Gegeler w Wiśniowczyku Z. Landes apt. w Stanisławowie dr. A. Beil. 6886

HERBATĘ
wzorowego zbioru, wprost sprowadzoną, znakomitą w smaku i jakości, przy 3 klg. opłatnie, 1 klg. już od kor. 3·60, wysyłam z Hamburga nieocloną.

Szczególniej polecam	1 klg.
Angielską herbatę na śniadanie	kor. 5·50
Rosyjską „Kiachta“ mieszankę	„ 6·50
Angielską mieszankę	„ 6·—
Karlsbadzką	„ 9·50
Cesarską	„ 11·50
Rosyjską herbatę karawanową	„ 13·—

A. F. C. Kühne, Altona, Hafenstrasse 3.
6900 Dom importowy herbaty.

Rasowe **GOŁĘBIE**
pawiaki, dominikany, anatolskie, mewki chińskie i inne gatunki we wszystkich kolorach sprzeda od 2 do 6 zł. za parę J. Obmiński, Łyczaków 14, Lwów.



„CASCARINE LEPRINCE“
Wytwór użyteczny z Cascara Sagrada.
WYPĘDZAJĄCY ŻÓŁĆ I ROZWALNIAJĄCY
Akademia Medyczna w Paryżu 12 Czerwca 1892. — Akademia Umiejętności 1go Kwietnia 1892.
ZATWARDZENIE CHRONICZNE — SŁABOŚCI WĄTROBY
Przeciw gnilcowy organów trawienia.
OSŁABIENIE KANAŁU PRZEWODOWEGO TRAWIENIA
Zatwardzenie w stanie ciężarnym i podczas karmienia.
KAMIENIE ŻÓŁCIOWE

Działanie tego środka jest regularne, łatwe do zastosowania, bez obawy przywyknienia, zmieniając sposób użycia: skutki znakomite w zatwardzeniach chronicznych, w stabościach wątroby, w kamieniach żółciowych, otyłości, etc. Jedyny środek na przeczyszczenie w stanie brzemiennym, podczas karmienia i przeciw rozmnażaniu się mikrobów reumatycznych (Dr Roux) w zapaleniach całego organizmu z powodu nadwerężenia kiszek, etc.

Doza zwyczajna { Dwie pigułki przy każdem jedzeniu, albo wieczorem przed pójściem do łóżka. Elixiru jedna albo dwie łyżeczki do kawy, albo stołowe, stosownie do wieku. (Zwiększać lub zmniejszać dozę stosownie do skutku.)

CASCARICONES { Czopki do stolca na Cascarine dla przyspieszenia lub ograniczenia skutku w zastosowaniu do pożądanego czasu.

Ważna Uwaga. — Dla uniknienia licznych podrabiań i naśladownictw pod nazwami podobnymi prosimy Panów Doktorów o wyraźne zapisywanie na recept. ch: Cascarine Leprince.

We Lwowie w aptekach PP. Mikolascha i Sp. Wiewiórskiego; w Krakowie w aptekach PP. Wiszniewskiego, Redyka i Mikuckiego.
6909

LICYTACYA.
W lwowskim akcyjnym Zakładzie zastawniczym
przy ulicy Karola Ludwika l. 3, I. piętro
odbędzie się 6935
dnia 10 grudnia 1900 od godz. 10 rano
sprzedaż licytacyjna zastawów
z terminem zapadłości do 3 września 1900 oznaczonych Nr. 775 do 26.489

Sprzedawane będą przedmioty ze złota, srebra i szlachetnych kamieni, zegarki, broń myśliwska, platery etc. Zwykłe czynności biurowe będą w dniu tym zawieszone.

Dyrekcya.

Nowości z wystawy paryskiej
już można oglądać
na
WYSTAWIE
Porcelany, Szkła, Majoliki i Samowarów
urządzone w domu handlowym
Kazimierza Lewickiego
na I p. w salach
przy ul. Trybunalskiej.

Wystawę zwiedzać można codziennie. — W poniedziałki i czwartki za wstępem 20 hal. na dochód Towarzystwa Szkoły Ludowej
W inne dnie wstęp wolny.

Ekspedycya anonsów
HENRYKA SCHALEKA
Wiedeń, I. Wollzeile 11
założona w roku 1873
przyjmuje
anonse wszelkiego rodzaju
do wszystkich gazet wiedeńskich, krajowych i zagranicznych jakoteż uskutecznia wszelkie sposoby anonsowania pod najkorzystniejszymi warunkami.

Szybkie i dokładne załatwienia. Znaczne ulgi przy zamówieniach anonsów więcej razy powtarzanych lub w kilku gazetach równocześnie umieszczanych.

Katalogi gazet i cenniki wysyła się bezpłatnie.
Telefon Nr. 809.
Conto poczt. Kasy oszcz. (Clearings-Verkehrs-Conto) Nr. 804. 316.

Ramy do obrazów i zwierciadeł, jakoteż ozdoby złocone wykonuje, oraz wszelkie przedmioty do odnawiania i pozłacania przyjmuje **Walenty Jakóbiak** we Lwowie ul. Sykstuska l. 20, zakład artystyczno-pozłotniczy.

List otwarty
do Wielmożnego Pana Stanisława Wagnera
lekarza weterynaryjnego w Zaleszczykach.

Gdy wynaleziona przez Pana **Suilina** dyetetyczno-leczniczy proszek dla nierogacizny okazał wszechstronne zastosowanie w leczeniu trzody chlewnej i zyskał z tego powodu uznanie publiczności, nie mogę powstrzymać się od tego, by nie podziękować Wielmożnemu Panu w imieniu moich Odbiorców, którzy stosowali go z nadzwyczajnym skutkiem **przeciw pomorowi i róży węglikowej świń.**

Z poważaniem

Izydor Zerygiewicz
właściciel ck. apteki obwodowej w Zaleszczykach.

SUILINA „WAGNERA“
dyetetyczno-leczniczy proszek
dla trzody chlewnej
niezawodny środek przeciw wszelkiego rodzaju chorobom nierogacizny, powstałym wskutek złego odżywiania, zaburzeń w krążeniu krwi i trawieniu. Używa się ze znakomitym skutkiem przeciw pomorowi i róży węglikowej świń.

Prawdziwy tylko z marką ochronną i własnoręcznymi podpisami „St. Wagner i J. Zerygiewicz“. – Do nabycia w ck. Aptece obwodowej
J. ZERYGIEWICZA w Zaleszczykach.
Cena pudełka 1 korona.

BUDAPESZT — WIEDEŃ — BERLIN



BRAZAY'A
Francuska wódka
z 35-letnią marką światową
na paryskiej światowej wystawie r. 1900 odznaczony „Grand Prix“.
Niezbędny środek domowy.

Znakomity do wcierania przy zaziębieniach, gichcie, reumatyzmie, do pielęgnowania skóry, zębów, ust itd. do użycia podług przepisu.

pół butelki 1 kr. — cała but. 1 kr. 80 h.

Wszędzie do nabycia w aptekach, drogueryach i we wszystkich lepszych sklepach. — Prawdziwość prawnie zastrzeżona. 6929

BUKAREszt — MOSKWA

6930
Cognac
CZUBA-DUROZIER & Cie.
FRANCUZKA FABRYKA, **PROMONTOR.**
Wszędzie do nabycia.

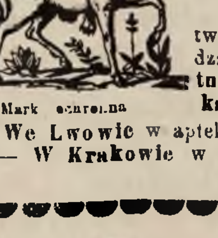
Jeneralne zastępstwo **RUDA & BLOCHMANN Budapeszt-Wiedeń.**

ELEKTRYKA.
(Specyalny Oddział dla urządzeń elektrycznych Fabryki maszyn „Perkun“.)

Doświadczony **personal**, szybkość roboty i **ścisłość** w terminach. **Gwarancya** i **bezpłatne** kontrolowanie w miarę umowy. Specyalności światowej firmy „Oesterr. Schuckert Werke“. Kosztorysy bezpłatnie. Ceny niskie. Biuro informacyjne i skład podręczny:
Kopernika 18.

Cukiernia
pod firmą
K. Czudżak i K. Sotschek.
Lwów, pl. Maryacki l. 5 (Hotel Francuski)
poleca
Znakomite Cukry i Ciasta.
Cognac francuski w butelkach zł. 3·50.
Zamówienia z prowincyi uskutecznia się najszybciej odwrotną pocztą.

ZIÓŁKA PRZECZYSZCZAJĄCE
CHAMBARD
(THE PURGATIF DE CHAMBARD)



Mark ochronna

w skład których wchodzą jedynie ziółka i kwiaty, są środkiem czyszczącym, przyjemnym w smaku, a działaniu łagodnem, nadającem się dla osób delikatnych i wrażliwych. Użycie ich nie wymaga ani dyety, ani zmiany zwykłego trybu życia.

Jestto najwięcej poszukiwany środek przeciw zatwardzeniom i różnym cierpieniom jakie stąd pochodzą, jakoto: **bole i zawroty głowy, brak apetytu, nudności, mozolne trawienie, odęcie żołądka, hemoroidy, uderzenia do głowy etc.**

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera, Ehrbata. — **W Krakowie** w aptekach pp. Wiszniewskiego, Redyka i Trauczyńskiego. 4979

P. T. Właścicieli dóbr

którzy w roku 1901 mają zamiar przeprowadzić na swoich gruntach prace melioracyjne za pośrednictwem naszej instytucyi, upraszamy o łaskawe, wczesne zgłoszenia robót już teraz, albowiem z powodu licznie napływających zamówień — późniejsze zgłoszenia jedynie w miarę zapasu rur i wolnych robotników moglibyśmy uwzględniać.

Zgłoszenie robót już w bieżącym roku ma jeszcze i tę dogodność, że potrzebne zdjęcia terenu mogłyby przed nastaniem mrozów być uskutecznione a projekta w zimowych miesiącach opracowane, tak, by już wczesną wiosną prace rozpocząć można.

Również potrzebną ilość rur moglibyśmy przez zimę na miejsce pracy dostarczyć a z powodu tańszych w tym czasie furmanek, dostawa ich daleko mniejsze za sobą pociągnęłaby koszta.

Oddział melioracyjny
Lwowskiej Filii Banku Galicyjskiego
dla handlu i przemysłu we Lwowie.

Ruch pociągów kolejowych od 1 maja 1900.

Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są podług zegara środkowo-europejskiego.

Pociąg	*godzina*	Przychodzą do Lwowa na dworzec główny:
osobowy	12·05	z Stryja, Kałusza i Borysławia (ze Skolego od 1/5 do 30/9)
pospiesz.	12·20	z Czerniowiec, Itzkan, Constancy, Bukaresztu,
„	2·31	z Krakowa, Wiednia, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Rzeszowa, Berlina, Wrcł.
osobowy	3·35	z Podwołoczysk, Tarnopola, Grzymałowa, Kopyczyniec)
„	6·10	z Krakowa, Berlina, Warszawy, Wiednia, Tarnowa, Rzeszowa Rymanowa, Sanoka, Przemyśla
„	6·20	z Czerniowiec, Itzkan, Stanisławowa, Husiatyna
„	6·46	z Brzuchowic (codziennie od 13 maja do 16 września włącznie)
„	7·35	z Janowa
„	8·00	z Tarnopola, (Krasnego, Brodów)
„	8·05	z Ławocznego, Stryja, Chyrowa, Sanoka, Kałusza i Pesztu
„	8·15	z Sokala i Rawy ruskiej
„	8·50	z Krakowa, (Zagórza, Łupkowa, Przemyśla. Wiednia, Berlina Wrocławia, Warszawy, Orłowa, Tarnowa, Pesztu
„	11·45	z Rzeszowa (Lubaczowa, Jarosławia, Sambora i Przemyśla)
„	11·55	z Stanisławowa (Köresmező, Potutor. Chodorowa)
„	12·55	z Janowa
„	1·15	z Skolego, Stryja Kałusza, Chyrowa (Zawocznego od 1/6 do 15/9)
pospieszn.	1·35	z Krakowa, Wiednia, Tarnowa, Rzeszowa, Rozwad. Przeworska
„	1·45	z Czerniowiec, Itzkan, Bukaresztu, Jass, Husiatyna, Stanisł.
„	2·35	z Podwołoczysk Grzymałowa, Husiatyna, Tarnopola i Brodów
osobowy	3·14	z Brzuchowic (od 13/5 do 16/9 w niedziele i święta)
„	4·37	z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Kozowy, Brodów
„	5·45	z Krakowa
„	5·55	z Czerniowiec, Itzkan, Stanisławowa
„	6·00	z Sokala, Bełzca, Lubaczowa, Rawy ruskiej
„	7·24	z Brzuchowic (od 13/5 do 16/9 w niedziele i święta)
pospieszn.	8·28	z Janowa (od 1/5 do 15/9 w niedziele i święta)
osobowy	8·49	z Krakowa, Wiednia, Tarnowa, Lubaczowa, Sanoka, Przemyśla
„	8·59	z Brzuchowic (od 13/5 do 16/9 codziennie)
„	9·23	z Janowa (codziennie od 1/5 do 15/9)
„	9·45	z Krakowa, Wrocł., Tarnowa, Jasła, Przeworska i Rozwadowa
„	10·00	z Czerniowiec, Itzkan, Bukaresztu, Husiatyna, Köresmező
„	10·15	z Ławocznego, Pesztu, Chyrowa
„	10·30	z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec.
„	8·12	z Podwołoczysk, Tarnopola na dworzec „Podzamcze“
„	7·40	z Tarnopola „ „
pospieszn.	2·20	z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy „ „
osobowy	5·17	z „ „ „ „ „
„	10·12	z „ „ „ „ „

Pociąg	*godzina*	Odchodzą ze Lwowa z dworca głównego:
pospieszn.	12·40	do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina
„	2·51	„ Itzkan, Czerniowiec, Stanisławowa, Bukaresztu, Constancy
osobowy	4·15	„ Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Chyrowa, Sambora
„	5·45	„ Brzuchowic (od 13 maja do 16 września codziennie)
„	6·25	„ Ławocznego, Munkacza, Pesztu, Borysławia
„	6·30	„ Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów
„	6·35	„ Stanisławowa, Podwysokiego, Potutor
pospieszn.	8·30	„ Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Lubaczowa
osobowy	8·40	„ „ „ Warszawy, Chyrowa, Przeworska, Rozwadowa, Stróżn, Tarnowa
„	9·00	„ Skolego, Chyrowa, Kałusza (do Ławoczn. od 1/6 do 15/9)
„	9·15	„ Janowa
„	9·25	„ Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiat. Grzym. Kozowy
„	9·55	„ Czerniowiec, Stanisławowa, Potutor
„	10·20	„ Sokala, Bełzca, Lubaczowa, Rawy ruskiej
„	1·25	„ Janowa (od 1 maja do 15 września w niedziele i święta)
pospieszn.	1·55	„ Podwołoczysk (Kijowa, Odessy, Brodów)
osobowy	2·15	„ Brzuchowic (od 13 maja do 16 września w niedz. i święta)
pospieszn.	2·45	„ Czerniowiec, Itzkan, Stanisławowa Husiatyna
„	2·55	„ Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina
osobowy	3·05	„ Stryja (do Skolego tylko od 1 maja do 30 września)
„	3·15	„ Janowa (codziennie od 1 maja do 15 września)
„	3·26	„ Brzuchowic (codziennie od 13 maja do 16 września)
„	3·30	„ Rzeszowa, Chyrowa, Przemyśla, Lubaczowa, Jarosławia
„	6·10	„ Stanisławowa
„	6·13	„ Janowa (od 1/5 do 15/9 w dnie powsz. a od 16/9 do 30/4 1901 codziennie)
„	6·30	„ Krakowa, Wiednia, Wrocł. Berlina, Warsz. Orłowa, Tarnowa
„	6·50	„ Ławocznego, Munkacza, Pesztu, Chyrowa, Kałusza
„	7.10	„ Tarnowa i Brodów
„	7·25	„ Sokala i Rawy ruskiej
„	7·48	„ Brzuchowic (od 13/5 do 16/9 w niedziele i święta)
„	9·13	„ Janowa (od 1/5 do 15/9 „ „
„	10·40	„ Czerniowiec, Itzkan
„	10·50	„ Krakowa, Wiednia, Warsz., Przeworska, Rozwadowa, Rzeszowa, Orłowa, Tarnowa
„	11·00	„ Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Grzymałowa
„	6·48	„ Podwołoczysk, Kijowa, Odessy z dworca Podzamcze
„	9·42	„ Podwołoczysk „ „
pospieszn.	2·08	„ „ Kijowa, Odessy „ „
osobowy	7·33	„ Tarnopola „ „
„	11·23	„ Podwołoczysk „ „

Uwaga: Nocna pora oznaczona jest ramkami. Powyższy czas środkowo-europejski jest wcześniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. Biuro informacyjne c. k. kolei państw. w gmachu Dyrekcyi przy ul. Krasickich l. 5 udziela bliższych wyjaśnień, sprzedaje bilety i karty okrężne jakoteż i książeczki z rozkładem jazdy.

Upraszamy Szanownych czytelników, aby zamawiając lub kupując przedmioty reklamowane w *Gazecie Narodowej* lub w ogóle korzystając z działu ogłoszeniowego, raczyli powoływać się na *Gazetę Narodową*, jako na źródło, skąd informacye swoje zaczerpnęli. Takie powoływanie się bowiem wpływa na rozszerzenie ogłoszeń *Gazety Narodowej*.

KANTOR WYMIANY
c. k. uprz. galic. akcyj. Banku hipotecznego
kupuje i sprzedaje
wszelkie papiery wartościowe i monety
po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizyi. 2

Dla pp. właścicieli bydła opasowego
polecamy po cenach znacznie zniżonych: **Przetykacze kauczukowe** dla bydła opasowego w razie dławienia się. **Pompy** przy wzdęciu się bydlęcia. **Nożyce** do strzyżenia bydła. **Trokary. Spuszczadła. Lejki i seręgi** dla bydła. **Sól** glauberską i **amoniak**

FRIEDRICH i BEACOCK
Lwów, ul. Hetmańska l. 4.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki. — Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.